Ner 198. Kraków, Piątek 30 Sierpnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do końca Grudnia „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przyjmujemy również przedpłatę na **Lituanię Grottgera**, 6 wspaniałych fototypij, w kwocie 3 złr. 25 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 29 sierpnia.

Sygnalizowany nam wczoraj telegraficznie artykuł *Fremdenblattu*, występujący przeciw prasie panslawistycznej, brzmi dosłownie, jak następuje: „Minister serbski Tauszanowicz wydał temi dniami okólnik, wyjaśniający bliżej powody, dla których nastąpiło powołanie Serbów obowiązanych do służby wojskowej i zaprzeczający stanowczo wszelkim pogłoskom, które powyższe zarządzenia przedstawiały, jako objaw wojowniczych zamiarów rządu serbskiego. Takiego rodzaju autentyczne objaśnienie opinii publicznej o zarządzeniach rządu serbskiego, na które istotnie z wielu stron zwrócono uwagę z rozmaitemi komentarzami, było tem bardziej na miejscu i tem bardziej pożądanem, ile że w ostatnich czasach panslawiści konsekwentnie i ostentacyjnie wszelkich dokładają starań, aby przez rozsiewanie zmyślonych wieści o zbrojeniach i przez tendencyjne interpretowanie poszczególnych zarządzeń wojskowych wzniecić niepokój w sąsiedniej Serbii i Bułgaryi, tudzież według możności podburzać oba narody jeden przeciw drugiemu. Jawne te kłamstwa przeważnie wychodzą na świat z Bukaresztu i nic dziwnego, iż tu i ówdzie chętnie zostają puszczane dalej w obieg. Lecz najzuchwalszą tego rodzaju wiadomość zamieszcza dziennik rumuński *Adverul*, podając następującą korespondencyę:

„Od naszego korespondenta bułgarskiego otrzymujemy nader zatrważające wiadomości. W Ruszczuku z wielkim pośpiechem restaurują się stare tureckie fortyfikacye. To samo dzieje się i w Widyniu. Codziennie nadchodzą statki austryackiej kompanii żeglugi parowej z transportem amunicyi i innych materyałów wojennych. Pewien oficer wyższej rangi zapewniał mię, iż forty w Ruszczuku mają zostać uzbrojone 400 działami. Magazyny austryackiej kompanii żeglugi parowej na Dunaju są przepełnione olbrzymiemi pakami, mieszczącemi w sobie przysłane z Wiednia rozebrane działa ze wszystkiemi potrzebnemi częściami składowemi. Wszystko to przybywa tutaj pod nadzorem oficerów austryackich, którzy kierują wyładowywaniem i składaniem w magazynach tych materyałów wojennych. Robotami fortyfikacyjnemi kierują także oficerowie austryaccy. Zapewniają tutaj stanowczo, iż w razie wybuchu wojny armią bułgarską dowodzić będą oficerowie austryaccy.„

„Brak sensu i tendencyjne kłamstwo, cechujące tę korespondencyę, odrazu można spostrzedz; pomimo to jednak nie omieszkały *Moskowskija Wiedomosti* podać całą tę niedorzeczność w całości swoim czytelnikom. Zdaje się, iż nie potrzebujemy zapewniać z całą stanowczością, iż wszystko, co piszą *Adverul* i *Mosk. Wied.* o wysłanych pod nadzorem austro-węgierskich oficerów działach z Wiednia do Bułgaryi, jest najzupełniejszym wymysłem, iż ani jeden oficer armii austro-węgierskiej nie kieruje robotami fortyfikacyjnemi w twierdzach bułgarskich, tudzież, iż nikt nawet nie myślał o ewentualnem objęciu komendy nad armią bułgarską przez oficerów naszych wojsk. Cel tych kłamliwych wieści daje się łatwo wykryć; chodzi o to, aby jednocześnie w Serbii wzniecić niepokój i nieprzyjaźń dla Bułgaryi, a w obu krajach rozjątrzyć i podburzyć opinię publiczną przeciw naszej monarchii. Aby osiągnąć ten cel, agitatorom panslawistycznym żaden środek nie wydaje się zanadto głupim i zanadto bezwstydnym; z czasem atoli zuchwałe te bajki stracą wiarę u czytelników, im bardziej ci przekonają się o ich nietrwałości i niezręcznej fabrykacyi.

„Przy tej sposobności chcielibyśmy jeszcze wspomnieć o szerzonych w ostatnich czasach wiadomościach co do zakupywania przez rząd bułgarski broni za granicą. Organom panslawistycznym, które z takiem oburzeniem o tem piszą, przypominamy, iż Bułgarowie sprowadzając za czasów ks. Aleksandra broń z Rosyi, bynajmniej w tem ze strony władz rosyjskich nie doznawali przeszkody, przeciwnie zaś wszelka pomoc była im dawaną. Rosya miała w tem zupełną słuszność do chwili ogłoszenia ustawy, wzbraniającej wywozu broni. Jeżeli zaś Bułgarya woli obecnie zaspokajać swe potrzeby broni i amunicyi z Belgii, Austryi lub Niemiec, to nie należy tego faktu inaczej teraz osądzać, aniżeli wówczas, gdy Rosya występowała w charakterze dostawcy broni. Zarówno teraz, jak i dawniej, nie można z tego powodu rościć prawnych i uzasadnionych pretensyj do rządu bułgarskiego.“

Francuscy ministrowie i przywódcy stronnictw odbywają teraz podróże polityczne, celem zetknięcia się bezpośredniego z wyborcami. W niedzielę trzech ministrów i trzech przywódców miało znaczące mowy. Constans w Tuluzie, Yves-Guyot przy otwarciu kolei żelaznej i Spuller w Seurre (Côte d'Or). Minister spraw zagranicznych w swem mieście rodzinnem wzywał republikanów do zgody, jedności i umiarkowania, co przy nadchodzących wyborach musi zapewnić zwycięstwo Rzeczypospolitej. Z mów przywódców stronnictw zasługuje na uwagę mowa Floqueta w Beaune. Były prezes radykalnego gabinetu wzywał również wszystkich republikanów do jedności. Natomiast odradzał Floquet wszelką ugodę z monarchistami, której pragnie Ferry. Boulangera nazwał zdrajcą i zaprzeczył możliwości jego zwycięztwa. W końcu mówił Floquet o rozdzieleniu Kościoła od państwa i o rewizyi konstytucyi. Z mowy, jaką miał Juliusz Ferry w Provenchères koło Saint-Dié, podnieść należy również wezwanie do zgody. W niedzielę przemawiał także Laguerre w Laon wobec zaproszonego towarzystwa, a przedwczoraj w paryskim cyrku Fernando miał również Laguerre mowę, w której bronił Boulangera, a najgwałtowniej występował przeciw jeneralnemu prokuratorowi i senatowi. Mityngowi, w którym wzięło udział około 5000 boulanżystów, przedłożono kilka pytań w formie, w jakiej się pytania zadaje przysięgłym. Zgromadzenie przez aklamacyę odpowiedziało, iż Boulanger, Rochefort i Dillon nie są winni zarzuconych im w akcie oskarżenia faktów, a natomiast winnym jest jeneralny prokurator i senat, który ze świadomością wydał niesprawiedliwy wyrok. W końcu odczytano list Boulangera, w którym tenże znowu odwołuje się do narodu, jako do swego sędziego i wyraża nadzieję zwycięztwa przy wyborach.

Wczorajsze wiadomości o ruchu kreteńskim brzmią niepomyślnie. Porta miała zarządzić zerwanie rokowań między Szakirem baszą a komisyą powstańców. Wiadomości te jednak pochodzą z Aten i dlatego można jeszcze powątpiewać o ich wiarogodności. Również z zastrzeżeniem przyjąć wypada doniesienie, jakoby w miejscowości Sospeläon zaszła ostra potyczka między tureckiemi wojskami a powstańcami. Wiadomości, jakie nadchodzą bezpośrednio z Kandyi, brzmią pomyślnie. Szakir basza odbył przed kilku dniami przegląd załogi, którą wzmocniono o 6000 żołnierzy. Wydał on także dekret, który pod ciężką karą zabrania noszenia broni w Kandyi i w całym kordonie wojskowym. Wojska tureckie obsadziły Magli, Episcopi, Archanes, Kani-Kastelli i Ayon Myron. Wogóle, według tych wiadomości, zdaje się bliską pacyfikacya wyspy. Dodać jeszcze należy, iż, według *Köln. Ztg*, hr. Montebello, francuski ambasador w Konstantynopolu, zaznaczył wobec p. Radowitza zgodność zapatrywań francuskich z zapatrywaniami mocarstw centralnych na kwestyę kreteńską, dodając, iż Francya pragnie gorąco, aby kwestyę tę uporządkować w drodze pokojowej i w duchu tureckiej noty.

Gladstone przesłał redakcyi *Daily News* listę wykroczeń tureckich w Armenii, która dostarczoną mu została ze źródła wiarogodnego. W piśmie, dołączonem do owej listy, Gladstone powiada, że Anglia może od sułtana skutkiem zawartych umów zażądać ukrócenia dalszych nadużyć, tudzież ukarania winnych. Rząd angielski powinien zbadać dokładnie całą sprawę.

Deputowany irlandzki, William O'Brien, skazany został na 8 miesięcy więzienia za podburzanie dzierżawców właściciela gruntów, Barry'ego, do niepłacenia czynszu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 28 sierpnia.

(Walne Zgromadzenie galic. Towarzystwa leśników).

(X) Jutro rano rozpoczną się we Lwowie obrady VII walnego zgromadzenia galic. Towarzystwa leśników. Przybyłych leśników powita wiceprezes Towarzystwa p. Strzelecki, który zarazem przewodniczyć będzie obradom. Prezes Towarzystwa hr. Roman Potocki bawi bowiem obecnie za granicą i wyjątkowo w r. b. na zjazd przybyć nie może. Ze sprawozdania wydziału Towarzystwa, które na jutrzejszem zgromadzeniu zostanie odczytane, dowiaduję się, że Towarzystwo liczyło w 1888 roku 626 członków czynnych, z których w ciągu roku ubiegłego wystąpiło 19, zmarło 11, razem 30, zatem pozostało 596 członków. W ciągu roku przybyło 96, zatem z d. 1 sierpnia b. r. liczyło Towarzystwo razem 692 członków. Członków honorowych liczy Towarzystwo 9.

Z czynności, dokonanych przez wydział Towarzystwa, należy podnieść wypracowanie memoryału do odnośnych władz, ażeby w myśl ustawy lasowej oznaczony został obszar leśny, — z uwzględnieniem dzielnic rozsiedlenia rodzajów drzew w kraju — dla którego właściciele lasów byliby obowiązani utrzymywać samoistnych gospodarzy lasowych.

Wydział podnosi dalej, że gdy JE. hr. Badeni powołany został przez Najj. Pana na Namiestnika kraju, pospieszył także wydział Towarzystwa pod przewodnictwem swego prezesa, aby powitać go na nowem stanowisku oraz polecić jego opiece sprawę leśnictwa krajowego. P. Namiestnik przyjął deputacyę bardzo łaskawie.

Głosy odzywające się już oddawna o reformę państwowych egzaminów leśniczych, jakoteż rezolucye powzięte w tej sprawie na kongresach leśnych w 1879 i 1888 r., spowodowały ministerstwo rolnictwa do wydania nowego rozporządzenia o tychże egzaminach. Ponieważ rozporządzenie to ma już z dniem 1 lipca b. r. obowiązywać, a tem samem wyklucza na zawsze od składania egzaminu dla samoistnych gospodarzy leśnych wielu takich, którzy mając wymagania, przepisane rozp. min. rolnictwa z 1850 r., przygotowali się do tego egzaminu, przeto wydział Towarzystwa odniósł się do ministerstwa rolnictwa z prośbą, ażeby kandydatów do egzaminu państwowego na gospodarzy samoistnych przypuszczano w 1889 r. jeszcze na podstawie dawnych warunków. Na to przedstawienie przyrzekło ministerstwo w miarę uznania uwzględniać przez pewien okres czasu podania tych petentów, którzy potrzebną pięcioletnią praktykę rozpoczęli już przed wydaniem nowych przepisów egzaminacyjnych.

Wydział w myśl uchwał, powziętych na poprzednich walnych zgromadzeniach, wniósł do Sejmu memoryał i projekt do ustawy w sprawie ustanowienia odznak leśnych dla zaprzysiężonych gospodarzy i techników leśnych, oraz memoryał w sprawie przymusowego tępienia chrabąszczy i ich pędraków. Wydział Towarzystwa wyraża przekonanie, iż sprawy te, które nie mogły przyjść pod obrady w Sejmie, wejdą do Izby na najbliższej sesyi.

Stacyj fenologicznych miało Towarzystwo w 1888 roku 45. W miesiącach zimowych odbywały się tak jak w latach ubiegłych poufne zebrania leśników we Lwowie, a dzięki uprzejmości wiceprezesa Tow. p. Józefa Glanza, dyrektora dóbr lasowych państwowych, zebrania te odbywały się w lokalnościach dyrekcyi lasów. Zebrania te cieszyły się powodzeniem, a dozwolony mieli również wstęp uczniowie krajowej szkoły lasowej.

Według zamknięcia rachunkowego za r. 1888 miało Towarzystwo dochodu 1,942 złr. 48½ ct., czyli mniej o 47 złr. 51½ ct., aniżeli preliminowano. Wydano zaś 1,130 złr. 48½ ct., mniej o 459 złr. 51½ od preliminarza. W r. 1889 wynosił zapas kasowy z początkiem roku 812 złr., wpłynęło do sierpnia 1,000 złr. 28 ct., przeto wynosił dochód razem 1,812 złr. 28 ct. Z tego wydano 381 złr. 98 ct., pozostał zatem zapas z dnia 1 sierpnia b. r. w kwocie 1,430 złr. 30 ct.

Czasopismo Towarzystwa *Sylwan*, pozostające pod redakcyą prof. Władysława Tynieckiego, rozwija się pomyślnie, gdyż od 1 lipca b. r. Wydział Tow. zwiększył nakład tego czasopisma o 50 egzemplarzy.

Doliczywszy do powyżej podanych cyfr jeszcze fundusz premiowania zalesień, fundusz pomnikowy i wydawnictwa *Sylwana*, wykazuje Wydział Towarzystwa z dniem 1 sierpnia b. r. ogólny stan funduszów rozporządzalnych w sumie 2,700 złr.

Wydział kończy swe sprawozdanie uwagą, iż stan finansowy Towarzystwa jest coraz pomyślniejszy, dzięki przystąpieniu większej liczby członków i zwiększaniu się liczby prenumeratorów *Sylwana*. Stan ten byłby jednak pomyślniejszy, gdyby i właściciele lasów chcieli Towarzystwo wspierać w usiłowaniach. W tym względzie liczy Wydział na poparcie swych delegatów. Dziś wieczór zbiorą się uczestnicy zjazdu w sali kasyna miejskiego, celem wzajemnego poznania się i powitania. Jutro rano i po południu odbędą się obrady; we czwartek wycieczka do Skolego dla zwidzenia tartaku parowego w Demni, a ewentualnie w razie pogody do Kobylca obok stacyi kolei państwowej Hrebenowa, dla zwidzenia drzewostanów i kolei leśnej wózkowej. Wieczór powracają uczestnicy do Lwowa. W piątek dalsze obrady i zakończenie zebrania.

Sprawy szkolne.

(Konferencya nauczycieli okręgu miejskiego).

W dniach 26, 27 i 28 b. m. odbyło się 5 posiedzeń konferencyi nauczycieli i nauczycielek szkół krakowskich okręgu miejskiego.

Po odprawionem w kościele św. Krzyża nabożeństwie zgromadzili się uczestnicy konferencyi dnia 26 b. m. o godzinie 9 zrana w sali rysunkowej szkoły wydziałowej żeńskiej. Inspektor p. Twaróg powitał zgromadzonych, przyczem zwrócił uwagę nauczycielstwa na najważniejsze zadanie szkoły t. j. na wychowanie i to religijne. Podnosi doniosłe znaczenie konferencyj okręgowych jako czynnika, służącego do pokrzepienia duszy i dającego możność swobodnej wymiany myśli oraz wzajemnego poznania się. Zaznacza następnie, że nauczycielstwo ludowe coraz więcej zyskuje na znaczeniu i uznaniu ze strony społeczeństwa, dowodem czego uchwalenie ustawy szkolnej o prawnych stosunkach stanu nauczycielskiego, która to ustawa niedawno uzyskała najwyższą sankcyą. Wspomina o potrzebie godnego spełniania obowiązków, oraz o postępach widocznych na każdem polu w porównaniu do tego, co było przed 10-ma laty, wyraża wdzięczność wspaniałomyślnemu Monarsze i wnosi okrzyk na cześć Najj. Pana, który zgromadzeni z zapałem powtórzyli.

Następnie objawia również wdzięczność Reprezentacyi miejskiej, która tyle dowodów daje należytego zaopiekowania się tutejszemi szkołami tak pod względem wychowawczym, jak i administracyjnym.

Sekretarzami wybrano pp. M. Schlesingera i J. Parczyńskiego.

Ponieważ materyał na tegoroczną konferencyę przedłożony był tak obfity, że nienależyte przygotowanie go dla plenum musiałoby pociągnąć za sobą bardzo rozwlekłe dyskusye, przeto przewodniczący biorących udział w konferencyi członków rozdzielił na 4 sekcye, którym przewodniczyli dyr. Andrzej Nizioł, dyr. Munk, dyr. Maciołowski i dyr. Krzanowski. Sekcye te przygotowały materyał, a referenci przedstawiali wnioski pełnemu zgromadzeniu. Sekcya pierwsza, która miała do

---

Do dziejów restauracyi
Presbiteryum kościoła Panny Maryi.
Stan obecny i zamierzona polichromia.

(Dokończenie).

II.

Z brakiem właściwego dla naszej epoki stylu obniżył się wogóle u społeczeństwa dzisiejszego sąd o pięknie architektonicznem. Przeważająca cześć dla malarstwa zabałamuciła pojęcia o warunkach piękna właściwego budownictwu — malowniczość, wzięta z obrazu, przeniosła się do architektury. Są prawa nieśmiertelne tej sztuki, wszelkie niesforne z pod nich wyłamywanie się architekta pod hasłem malowniczości daje dzieła na czasie błyszczące, ale których zasługa zgaśnie łatwo. Tłumy otwierać będą ze zdumieniem usta, biorąc bogactwo ornamentacyi za architekturę, ale wykształcony znawca patrzy z litością na te nieudane organizmy, na tę rozstrojoną muzykę form, posługującą się pięknemi nieraz szczegółami, ale niezwiązaną duchem całości. W takich epokach musi wobec tego zaważyć w pojęciach znawców poważnych architektury, lubujących się w cieple sztuki, nie w szemacie, dzieło dawniejsze, pochodzące z tych świętych epok, w których jedność stylowa leżała w duchu twórczości. Wychodząc z tej zasady, nie dziwimy się czci, jaką świat dzisiejszy artystyczny i naukowy ma dla zabytków architektury. Niema tak drobnego zabytku, któregoby nie otoczył opieką, nie brał za temat studyów.

Czy praca około presbiteryum kościoła Panny Maryi, doprowadzonego już dziś do pierwotnych swych form gotyckich, ze swą śnieżną białością tynków i robót kamieniarskich, po usunięciu rusztowań znalazłaby uznanie u ogółu, powątpiewać się godzi. Znawcy prawdziwi cieszyć się będą niewymownie, że tyle szlachetnego przybyło elementu, tyle zyskano nastrojenia harmonijnego, stosownego do proporcyi, które zawsze zachwycały, a przedewszystkiem, że objawił się organizm, którego nie było i stworzyła się stylowa całość. Jakże teraz olbrzymio w górę urosło wnętrze, jak oczy biegną za tymi sztywnemi dinstami, aby spocząwszy na kapitelach roślinnych, dążyć po żebrach sklepienia do ozdobnych zworników, które są zamknięciem organizmu. Lubuje się znawca w tem dostrojeniu form szczegółowych do ogółu, który znał zepsutym dodatkami innego stylu.

Tę różnicę zapatrywań znawców i nieznawców architektury połączyć w jedno uniesienie nad pięknem jest w stanie tak zwana *polichromia*.

Tłumy mają wstręt do bezbarwności, czy ona jest jasną, białą, czy czerwoną lub szarą — to też dziś z pewnością zwróciłyby się chętniej do dawnego prezbiteryum z dodatkami X. Łopackiego, gdyby te nie były tak brudne, jakiemi znaliśmy je w ostatnich czasach. Myślimy, że gdyby to wszystko było pomalowane w kolorach żywych, pozłocone i świecące, podobałoby się masom ludu lepiej, niż dzisiejsze stylowo-gotyckie białe formy. Lud zachował poczucie barwności w architekturze — kocha kościołki swe drewniane, jeżeli tak, jak w Libuszy, lub Krażlowej, ubierze je kwiecista polichromia, a zdobi malowaniem swe skrzynie i naczynia. Jest to instynkt prawdziwej sztuki, któryśmy zagubili w epoce upadku piękna.

Cokolwiekby mówiono przeciw koloryzacyi architektury, dzisiaj niema znaczenia — nowsza szkoła estetyczna oparta na studyach pomników, przechyliła szalę na korzyść polichromii. Jest ona koniecznem dopełnieniem dzieła monumentalnego architektury, a w epoce gotycyzmu konieczną ze względów wyjaśnienia form, uszlachetnienia przestrzeni, zamknięcia i uwidocznienia organizmu. Bez pomalowania i złoceń — formy czy to w rzeźbie, czy budownictwie średniowiecznem, nie miałyby cieniowania, które jest koniecznym warunkiem plastyczności — barwa ubiera nagie ciało konstrukcyjne budynku, bez tego jest gołem. Dlatego, że się tu i owdzie, dziś zastosowana nie udała, nie można jej potępić, jak nie można występować w zasadzie przeciw muzyce dlatego, że się spotkało z muzykami niesfornemi.

Jak nas pouczają zachowane tu i owdzie malowania wnętrz z epoki romańskiej i ostrołukowej, owocześni malarze dekoratorowie umieli swą rzecz — znali ducha polichromii architektonicznej. Tych ludzi dziś niema, świat artystyczny więc trudzi się i kłopocze, gdy przychodzi malować wnętrze romańskiego lub gotyckiego kościoła — szuka rozumem tego, co było geniuszem epoki. Nie można powiedzieć, iżby razem ze studyami form architektury średniowiecznej niedawnych czasów nie szły w parze badania polichromii, ale musiały te ostatnie iść bardzo leniwo i lekceważąco, skoro nie wyrobiły sił odpowiednich. To, co przed niewielu laty nazywano po świecie polichromią średniowieczną, było produktem rzemieślniczym, nierachującym się z liniami architektury wnętrza, z warunkami harmonii kolorystycznej, z wartościami barw — grzeszyło też przesadą. Deseniowanie tapetowe ścian, szewronowanie barwne trzonów kolumn, rozliczne skale ornamentów pseudogotyckich, imitacye laskowań, tworzyły zamęt form i kolorytu, rozstrajały organizm architektoniczny. Pomysł polichromii, wyrozumowany przez architekta, wykonany przez rzemieślnika, nie posunął się nigdy do wyrażenia myśli kościelnej lub historycznej. Nic dziwnego, bo tylko to, co duchową ma podstawę u artysty, może zrozumieć zadanie polichromii — bo tylko twórcza natura malarza jest w stanie porzucić szablon i każdorazowo stworzyć dekoracyą zgodną z przeznaczeniem gmachu. Nasze techniczne wykształcenie szkolne wyklucza najczęściej u architektów i rękodzielników artystycznych podstawę duchową, zastępuje ją szablonem lub kopiowaniem kawałków zszywanych w jedną całość. Prawda, że w ostatnich czasach artykułem Viollet-le-Duca o polichromii lub publikacyą świeżą ornamentacyi polichromicznej zabytków średniowiecznych p. Lafilée, rozjaśniła się sprawa polichromii średniowiecznej i do pewnego stopnia naukowo została zbadaną — jednak kuleje dotąd w rękach niepowołanych i niedosyć obeznanych z barwami.

Wobec tego znalazł się komitet restauracyjny wnętrza prezbiteryum kościoła Panny Maryi w położeniu trudnem, komu powierzyć wykonanie polichromii. Oglądając się za malowaniami kościołów w ostatnich czasach u nas, a nawet za granicą dokonanemi, nie mógł zgodzić się na ten system jaskrawości z jednej, bezmyślności z drugiej strony, jaki powszechnie panuje w tego rodzaju pracach. Były chwile zwątpienia w zamiar użycia polichromii, oglądano się za szkołą benedyktyńską, która w Czechach czynność swą zaznaczyła oryginalnemi pomysłami dekoracyjnemi, nie przeczuwając, że w gronie członków komitetu zasiadający mistrz pędzla, największy wielbiciel architektury kościoła Panny Maryi i jej znawca niepospolity, w duszy nosi projekt całej dekoracyi kościoła.

Jan Matejko należy do tego pokolenia starych malarzy wielkich epok sztuki, co z głębią uczuć łączyli świadomość całego obszaru piękna, a obdarzony bystrością rozumu, umie przedsięwziąć studya rzeczy sztuki, o których świat myśli, że mu są obce. Są w nim szerokie horyzonty sztuki, które się nie kończą na fotografowaniu natury w duchu dzisiejszego zajęcia malarzy. Że jest wielkim malarzem obrazów historycznych, o tem wie każdy, ale nie każdy domyśleć się mógł, że przyzwyczajony do rzucania pomysłów na płaszczyznę płótna malarskiego, z łatwością sobie właściwą przerzuci się nietylko w zdobienie przestrzeni bryłowatej, ale posłuży się przy tem tymi warunkami, jakich architektura, styl i sama nawet faktura średniowieczna wymagają. Przekonania duchowe podyktują mu dekoracyą pełną myśli głębszej, ale niewykraczającą po za warunek główny uszlachetnienia i podniesienia form architektonicznych.

Trudno zataić obaw pewnych, jakie się przedstawiały kilku członkom komitetu na myśl samą, że mistrz, którego znanem jest bogactwo fantazyi, zbyt wielką da przewagę malarstwu nad liniami architektury, że stworzy coś tak wspaniałego, iż zaćmi skromne budownictwo średniowieczne. Wszelkie obawy usunął pierwszy projekt, rzucony kolorystycznie na papier przez dyrektora Matejkę i przedstawiony w miesiącu czerwcu komitetowi ścisłemu. Wykazał on, że artysta nie myśli wykroczyć po za prostotę właściwą architekturze, że mu idzie o zamarkowanie głównych linij wnętrza silną ornamentacyą, o spokój płaszczyzn przy pewnem bogactwie ozdób, a przedewszystkiem o grę barw harmonijną, mianowicie barw sklepienia i ścian głównych, podzielonych w strefy wskazane architekturą. Nie zapomniał porachować się z istniejącą koloryzacyą ołtarza Stwosza, z stallami i pomnikami. Ale to nie dosyć. Z tą całą dekoracyą w duchu średniowiecznej polichromii wiąże się u niego religijno-narodowy pomysł, podporządkowany pod zadanie główne, ale wyrywający się ku sercom pobożnych mieszkańców starego grodu treścią swą, pełną ciepła.

Pierwszy ten pomysł ogólnikowy, zrobiony kleksami akwarellą, nie wszystkim członkom komitetu przedstawił się tak wyraźnie, jak leży w duszy artysty; ale to pewna, że wszystkich zarówno uderzył genialnością, jak zastosowaniem się mistrza do warunków architektury. W skromności swej oświadczył autor gotowość wypracowania szczegółowego najważniejszej jak na początek części z aniołami, ale odtąd cała myśl mistrza oddaną jest polichromii kościoła, pracownia zapełniona stosami publikacyj chromolitograficznych, odlewami części architektonicznych, na których maluje w właściwej wielkości ornamenta — a całe szeregi rysunków genialnych, szkiców i akwarel zapełniają spody ścian i podłogę. Wśród ciszy i samotności rozwijają się u artysty nowe poglądy, łamią trudności, jakie rzeczywiście przedstawia zadanie tych rozmiarów polichromii kościoła i powstają zdumiewające pomysły, zastosowane do form, które zdobić mają, wyrachowania efektów, na które nie łatwo zdobyćby się komukolwiekbądź przyszło.

W chwili, kiedy to piszę, można powiedzieć, że wszystko ma gotowe Matejko, a olbrzymią pracą stanął wzór do przeprowadzenia całej dekoracyi; uczeń jego p. Lisiewicz zabrał się do rysowania kartonów.

Gdyby można opisać słowami projekt ten cały tak, aby przyniosły wrażenie całości i szczegółów, barwności i charakteru średniowiecznego, starałbym się podzielić z czytelnikiem wrażeniem, jakie zrobił na mnie cały pomysł dekoracyi — praca taka jednak jest niemożliwa, bo tylko widok szkiców i skończonych naturalnej wielkości projektów barwnych, porwać i zachwycić mógłby czytelnika. Pozwolę sobie jednak w głównych zarysach scharakteryzować to, co nazywam genialnością pomysłu Matejki.

Zgodnie z duchem architektury wnętrza, cała dekoracya ma swój jedno organizm, który się ciągnie od dołu ścian, aż po klucze sklepienia po kamiennych dinstach jako konstrukcyjnie ważnych i stanowiących oprawę dla pól ściennych (*travées*). Aby im nadać główne znaczenie barwne, owo promieniowanie konieczne do wysadzenia naprzód, wprowadził mistrz Matejko podział dinstów na warstwy ciemne i jasne, rozdzielone poziomo ukonturowaniem, to złote, to szyfrowe, i jako deseń powtarzający się rzucił barwny szemat herbu lub

rozpatrzenia kwestyę, jak nauczyciel ma postępować przy nauce, aby uniknąć przeciążenia uczniów, wybrała referentem p. M. Schlesingera, st. naucz. Zgromadzenie uchwaliło co do tej sprawy kilkanaście rezolucyj, z których najważniejsze ograniczają naukę realiów i zakazują dyktatów, wskazując, iż to tylko stanowić może materyał naukowy, co jest zawarte w przepisanych dla każdego przedmiotu książkach szkolnych. Materyał ten ani zmienionym, ani zwiększonym być nie może.

Dalej uchwalono:

Aby uczniów zbytnio nie przeciążać domowemi wypracowaniami, nauczyciel zadawać będzie z dnia na dzień tylko jedno zadanie piśmienne, przyczem uwzględni wiek ucznia, stopień nauki, stosunki jego domowe i miejscowe, wreszcie porę roku.

Praca domowa młodzieży wszystkich szkół, a zwłaszcza szkół żeńskich ma być stanowczo do minimum ograniczoną. Przygotowanie do nauki ma być tak wymierzone, aby wymagało w stosunku do rozwoju i stopnia nauki najwyżej od $^1/_2$—1 godziny czasu dziennie po za szkołą, wykluczając niedziele i dni świąteczne od wszelkiej pracy szkolnej i zadań domowych.

Na czas pomiędzy przedpołudniowemi i popołudniowemi godzinami szkolnemi nauczyciel nie będzie zadawał wypracowań.

Nauczyciel unikać będzie także nużenia umysłów i pamięci dzieci gromadzeniem niepotrzebnych szczegółów, dat i wyjaśnień, podając tylko tyle, ile dla zrozumienia i przyswojenia rzeczy potrzeba.

Następujące przedmioty nie mogą być zadawane jako praca domowa: nauka realiów, kaligrafia, rysunki, rysowanie map, roboty ręczne dziewcząt. Co do ćwiczeń piśmiennych uchwalono cały szereg postulatów, które bliżej określają szczegółowy zakres i sposób przeprowadzenia tychże w poszczególnych klasach szkoły ludowej.

Sekcya II, która miała przygotować materyał jako odpowiedź na 3 pytania, wybrała trzech referentów. Rzecz, w jaki sposób i w jakim zakresie można uczyć gimnastyki w szkołach ludowych przy obecnych warunkach, przedstawił referent p. Paszcza, starszy naucz. I szkoły. Po wyczerpującej dyskusyi, uchwalono kilka wskazówek dla tej nauki, a także postanowiono udać się do władz, iżby zapobiegły niedostatkom, na jakie narażone są prawie wszystkie szkoły pod względem warunków i środków potrzebnych do tej nauki, bo dopóty nauki tej racyonalnie udzielać nie będzie można, dopóki szkoły nie będą miały odpowiedniego miejsca i odpowiednich przyrządów.

Rzecz, „jak należy poprowadzić naukę śpiewu, aby wymaganiom planu naukowego odpowiadała,“ przedstawia imieniem sekcyi p. Juszczyński. Wymienia on kolejno uwagi ogólne i szczegółowe, hygieniczne i metodyczne, zawarte w przedłożonych elaboratach, dotyczących nauki śpiewu tak ze słuchu, jakoteż z nut. Podczas rozprawy ogólnej wyrażono życzenie, aby odstąpić od zasady, że każdy nauczyciel klasowy ma uczyć i śpiewu, lecz że szczególnie we wyższych klasach nauki tego przedmiotu powinien udzielać ten nauczyciel z grona, który najwięcej jest muzykalnym i największe do udzielania tego przedmiotu okazuje zdolności. Podnoszono też i ten ważny moment, iżby prosić władzy, ażeby z uwagi na to, że Rada miejska w budżet wstawiła kwoty po 100 złr. dla jednego pomocnika przy każdej szkole i pomocnik faktycznie takąż kwotę pobiera, przy nominacyi pomocników uwzględniała głównie kwalifikacyę pomocnika ze śpiewu i rysunków.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

(Wybór posła z Leopoldstadtu. — Program kroackiej większości sejmowej. — Demonstracya na cześć Kossuta).

Ponowny wybór posła do niższo-austryackiego Sejmu z II okręgu (Leopoldstadt) w Wiedniu wywołuje, jak to widać z pism tamtejszych, niesłychanie ożywioną agitacyę. Opozycya wiernokonstytucyjna stawia tam kandydaturę prof. E. Suessa, który przedtem już posłował z tego okręgu; jako rektor uniwersytetu złożył był swój mandat (posiadając z tego tytułu głos wirylny w Sejmie) — obecnie zaś, przestawszy być rektorem, chciałby znów zasiąść w Sejmie. Owóż przeciw Suessowi postawili tam antisemici obecnie jako kontrkandydata mechanika Schneidera, i rozwijają na jego korzyść nadzwyczaj gorliwą agitacyę.

Kroackie organa w Dalmacyi zapowiadały już manifestacyę kroackiej większości sejmu dalmatyńskiego za połączeniem Dalmacyi z Kroacyą i Slawonią. Manifestacya ta nastąpiła w formie programu partyi, który ogłasza *Narodni List* z podpisami prawie wszystkich kroackich członków sejmu. Program ten brzmi, jak następuje:

1) Kroacko-narodowy klub trzyma się niezmiennie samodzielności Kroacyi na zasadzie kroackiego prawa państwowego. Dąży on przeto do możliwie rychłego połączenia Dalmacyi z Kroacyą i Slawonią i pragnie, aby królestwu Kroacyi przywrócone były wszystkie jego stare przywileje.

2) Pod ochroną kroackiego prawa państwowego używają Kroaci i Serbowie równych praw, a stanowią też oni jedyny naród, po za którym nie uznaje się żadnej narodowości w Dalmacyi.

3) Kroacko-narodowy klub uważa za swój obowiązek we właściwej chwili postawić żądanie, aby nasz najmiłościwszy król na zasadzie narodowych, a jego świętemi słowy popartych historycznych praw, połączył Dalmacyę z Kroacyą i Slawonią i królestwu Kroacyi przywrócił wszystkie jego przywileje. Pokąd to nie nastąpi i aby naród lepiej się przygotował na ten wypadek i aby dla zjednoczenia utorowaną została droga, klub kroacko-narodowy wszelkimi prawnie dozwolonemi środkami działać będzie w tym kierunku, aby wzmocnić kroackie poczucie własne, aby skroatyzować wszystkie szkoły i urzędy w Dalmacyi, i aby uwolnić kraj od wpływu Włochów i Niemców.

4) Kroacko-narodowy klub będzie się starał wywalczyć i bronić staro-słowiańskiej liturgii dla obu kościołów (katolickiego i prawosławnego), jako narodowej i cywilizacyjnie wspólnej zdobyczy.

5) Kroacko-narodowy klub będzie się starał o połączenie dalmatyńskich portów za pomocą wybudować się mających kolei z Bośnią, jako naturalnym krajem tylnym Dalmacyi.

Program ten podpisało 24 członków Sejmu z Bianchinim na czele. Gdy Sejm dalmatyński składa się z 43 członków, przeto program podpisała większość. Programu tego prócz sześciu Włochów nie podpisało 7 Serbów, nie podpisał go katolicki arcybiskup i prawosławny biskup w Zadarze, marszałek Vojnowicz i trzech członków partyi kroackiej.

W Peszcie urządziło stronnictwo niezawisłe w ubiegłą niedzielę, jako w dzień imienin Kossuta, demonstracyę na cześć jego. Demonstracya ta wypadła bardzo słabo, a prócz dwóch posłów, Pazmandy'ego i Hentallera, wzięła w niej udział tylko gromada młodych ludzi, przeważnie rzemieślników. Poseł Karol Eötvös, który miał przemawiać, nie przybył wcale.

O godzinie 3 po południu rozpoczął się pochód z placu Kalwina przez bulwar i ulicę Andrassego do lasku miejskiego. W pochodzie tym wzięło udział kilka tysięcy ludzi, niektórzy mieli chorągwie, a na jednej z nich widniał wizerunek Kossuta. W lasku miejskim śpiewano pieśni patryotyczne; kilku dziennikarzy wygłosiło mowy. W mowach tych domagano się, ażeby gmina Pesztu zamianowała Kossuta swym obywatelem honorowym, tudzież ażeby Sejm węgierski zrobił dla Kossuta wyjątek od ustawy o przynależytości, bo wedle istniejącej ustawy Kossut utraciłby wkrótce prawo swojszczyzny w Węgrzech z powodu swej długoletniej nieobecności w kraju.

Po tych mowach odbył się bankiet z toastami. W czasie bankietu wysłano do Kossuta do Turynu telegram tej treści: „Chciałeś powrócić do niepodległej ojczyzny, my ci ją przygotowujemy.“

Tak przeszła uroczystość Kossuta w Peszcie.

W kilku miastach prowincyonalnych urządzono także mniej lub więcej udałe demonstracye.

I tak w Szerdahely koło Preszburga odbył się w niedzielę bankiet z powodu zamknięcia wystawy koni. Po toaście na cześć Cesarza wzniósł ktoś niespodziewanie toast na cześć Kossuta. Na ten toast powstał nadżupan preszburskiego komitatu, hr. Zichy, wychylił puhar i uczcił następującemi słowy pamięć Deaka:

„Szanuję ja przekonania polityczne każdego mego rodaka, nawet wtedy, gdy ich nie podzielam, a to dlatego, że przypuszczam, iż podstawą przekonań politycznych każdego Węgra jest jedynie i wyłącznie miłość ojczyzny.

„To też przyłączam się do ludzi innych zapatrywań politycznych wtedy i o tyle, o ile oni chcą słowami swemi wyrazić podziwienie i cześć dla postaci historycznych, grających wybitną rolę w dziejach naszej ojczyzny. Przyłączając się jednak do nich, żądam także i dla siebie prawa wzniesienia mego puharu na cześć tych zasad, za które w całym ciągu swojej karyery politycznej niezmordowanie walczyłem. Powodując się taką samą czcią, jak i rodak mój, który poprzedni wzniósł toast, wychylam mój puhar na cześć tego największego Węgra, który z mądrością prawdziwego męża stanu, z umiarkowaniem, ale i z żelazną konsekwencyą, powodowany bezprzykładną miłością ojczyzny, a okiem proroka w przyszłość patrząc, wybrał najodpowiedniejszą chwilę do czynu i w porozumieniu z naszym ukoronowanym królem przywrócił konstytucyę węgierską i dał jej tak silne podstawy, jakich od wieków nie miała. Pod jego to, Franciszka Deaka sztandarem walczyłem ja, my Preszburczycy i wszyscy ci, którzy dziś dumni są z tego, że byli czynnymi około przywrócenia porządku. I dziś jeszcze raz wyznaję, że jestem wiernym szermierzem jego zasady, i dlatego poświęcam ten toast wypróbowanym zasadom, tudzież czystej i pełnej sławy pamięci Deaka i piję zdrowie tych, którzy w obronie jego zasad walczyli. Oni niech żyją!“

Toast ten przyjęto z wielkim zapałem.

Z Berlina.

(Wiec katolicki w Bochum).

Telegramy doniosły nam bardzo krótko o obradach 36 walnego wiecu katolików niemieckich w Bochum. Obrady rozpoczęły się w poniedziałek i odbywały się na sali wielkiej strzelnicy. Zebranych powitał X. proboszcz Kösters stosownem przemówieniem. Po nim mówił Dr Lachmann o położeniu i historyi miasta Bochum, o szybkim jego rozwoju, o gotowości do ofiar katolików tamtejszych, których zarazem bronił przed zarzutami, jakie im czyniono z powodu strejku. Następnie wstąpił na mównicę Dr Windthorst i mniej więcej te wypowiedział słowa:

„Bochum jest miastem rozwijającem się. Tutaj może każdy nauczyć się, jak się o własnej sile buduje kościoły, tutejsi ludzie muszą ciężko pracować — w tem leży przyczyna ich ciągłego wzrostu; inne miasta, w których tak ciężko nie pracują, niewieścieją. Przybyliśmy tutaj, aby pokazać, że wszędzie chcemy zatknąć sztandar katolicki. Książę Bismark powiedział: „My Niemcy boimy się Boga, a zresztą nikogo na świecie.“ Ja powiadam: „My katolicy boimy się Boga, a zresztą nikogo!“ Niech to spamiętają wielcy i mali. Nie pozwolimy sobie odebrać praw naszych, a gdy nam je kto odbierze, to będziemy z nim dopóty walczyli, dopóki nam ich nie powróci. Przekonania innych szanujemy, ale żądamy, aby i nasze przekonania szanowano. Cieszy mnie to, że i niekatolicka prasa jest tutaj licznie reprezentowana. To dowodzi, że znaczymy coś. Proszę tych panów, aby ściśle każde słowo zapisywali, którem dotkniemy innowierców. Twierdzono, że to zebranie jest w związku z ruchem zarobkowym. To nie jest prawdą. Nie możemy tutaj nawet o tym ruchu mówić, ponieważ nie mamy zupełnego materyału. Ale każda strona może przedłożyć swe życzenia w odpowiedniem miejscu; my w parlamencie rzecz tę będziemy uważali za bardzo ważną. Każda z obydwóch stron potrzebuje drugiej; pracodawcy nie mogą obejść się bez robotników — robotnicy sami może jeszcze dobrze nie wiedzą, że potrzebują pracodawców, ale gospodynie domu rozumieją to dobrze.

„To musiałem powiedzieć, aby nie tłómaczono mylnie celu naszego zebrania.“

Pierwszy dzień rozpraw rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez X. Köstersa, poczem odbyło się pierwsze zamknięte zebranie jeneralne na sali teatru miejskiego. Po przeczytaniu adresu komitetu wiecowego do Papieża i odpowiedzi jego i innych na wiec nadeszłych telegramów, przystąpiono do wyboru prezydyum. Prezesem wybrany został bar. Hertling, wiceprezesami: pp. Porsch i Wiese, sekretarzami: wyższy nauczyciel Balkenhol, adwokat Diekamp i adwokat Schultze. W zastępstwie nieobecnego jeszcze księcia Löwensteina odczytał baron Loë sprawozdanie. Po godzinie 11 rozpoczęły się posiedzenia wydziałów i towarzystwa palestyńskiego. Po południu wygłosili mowy: bar. Wendt o kwestyi rzymskiej, hr. Ferdynand Galen z Monasteru o dążnościach centrum w kwestyi socyalnej, fabrykant Wiese o stowarzyszeniu „Arbeiterwohl.“ Na zebraniu katolickich stowarzyszeń robotniczych, które się odbyło wieczorem, przemawiał rektor Forschner z Moguncyi o pracy w świetle wiary i Dr Windthorst o domu chrześciańskim.

Ostatni pozdrowił robotników, jako pracujących razem z nim w sprawie katolickiej i bronił ich przeciw niesłusznym zarzutom. Mowca wyraża nadzieję, że nie zboczą nigdy z drogi prawa i prosi, aby wszyscy wypowiedzieli swe życzenia. Z czasem będzie łatwiej usprawiedliwionym życzeniom zadosyć uczynić. Pracodawca winien kochać swych robotników, robotnik nawzajem powinien swego pracodawcę szanować. Jeżeli tak będzie, istnieć może pokój i zgoda. Jeżeli jeszcze pozostanie coś do załatwienia, centrum ofiaruje chętnie swe pośrednictwo. Parlament także coś dopomoże. Nie pozwólcie, mówił sędziwy poseł, otumanić się tym, którzy jak wilki chodzą w owczej skórze; zapowiadają oni złote góry, a nie dotrzymują niczego. Jestem gotów rozprawiać z wszystkimi o tem, po czyjej stronie jest słuszność. Będę z pewnością zaczepiany z powodu słów moich, ale na zaczepki jestem obojętny, zestarzałem się wśród nich. Centrum oddawna usiłuje coś uczynić w ustawodawstwie dla robotników, mianowicie w sprawie niedzielnego odpoczynku. Będziemy się starali uczynić, co można, ale pamiętajcie, że każdy pracować musi. Zewnętrzne środki nic nie pomogą. Dom robotnika powinien być dobry. On sam musi być dobrym chrześcianinem, być oszczędnym, nie chodzić do szynku. I gospodyni domu powinna być dzielną; w ten sposób może sobie robotnik wiele pomódz.

Drugi dzień zebrania jeneralnego rozpoczął się uroczystem *requiem* za zmarłych członków w kościele P. Maryi. O godzinie 9 rozpoczęły się posiedzenia wydziałów, posiedzenie katolickiego stowarzyszenia prawników i związku „Arbeiterwohl.“ Przy obradach ostatniego byli obecnymi: Dr Windthorst, prof. Dr Hertling i arcybiskup Dr Alojzy Efrem Rimani z Edessy w Mezopotamii. Sekretarz jeneralny związku „Arbeiterwohl,“ poseł Hitze zdawał sprawę o czynności i skutkach usiłowań związku, po nim przemawiał Dr Windthorst i bar. Hertling, obaj polecając zakładanie i popieranie katolickich towarzystw robotniczych. O godzinie 11 rozpoczęło się drugie zamknięte zebranie, na którem był także obecnym arcybiskup Rimani. Zebraniu przewodniczył Dr Porsch. Przyjęto wnioski o popieranie towarzystwa św. Bonifacego, towarzystwa palestyńskiego i towarzystwa Grobu św., które bliskiem jest rozpadnięcia się; nadto uchwalono popierać misyjne towarzystwo św. Józefa i towarzystwo św. Rafała, patrona wychodźców. W celu popierania nauki i prasy przyjęto wniosek polecający przystąpienie do towarzystwa Görresa, którego znaczenie dla badań historycznych czasów, od reformacyi począwszy, wobec dzisiejszego fałszowania historyi, Dr Windthorst podnosił, chwaląc zarazem dzieła historyczne Janssena. Poczem przyjęto jeszcze wniosek kapelana Dasbacha z Trewiru, poparty przez Dra Windthorsta o występowanie przeciwko tak zwanej prasie bezbarwnej i neutralnej.

Po południu o godzinie 3 odbyła się uroczysta przejażdżka katolickich towarzystw studenckich, która się jednak nie udała, bo deszcz padał obficie.

Z Paryża.

(Ruch wyborczy we Francyi).

Parti National konstatuje, że trzy frakcye, mianowicie Boulangera, prawicy i radykałów gromadzą się pod sztandarem rewizyi konstytucyi i na zgromadzeniach przedwyborczych chcą stawać do walki w imię tego hasła.

„U reakcyonistów, pisze dalej *Parti National*, łatwo zrozumieć tę pobudkę: oto nieprzyjaciele republiki nie zdołają nic zrobić, dopóki konstytucya pozostanie nietykalną. Konserwatyści postępują logicznie, chcą oni odbudowania monarchii, choćby za cenę przemijającej dyktatury. Jeżeli przytem natrafiają na przeszkody, to chcą je stłumić albo ominąć. Rewizya! jest hasłem ich walki, i poczytujemy je jako całkiem naturalne. Dla republikanów nie byłoby nic łatwiejszego, jak plan ten udaremnić, gdyby się jednomyślnie zgromadzili około uciśnionej konstytucyi; ale w takim razie musieliby wszyscy w istocie być przeniknieni jednomyślnością, począwszy od p. Carnot, a skończywszy na ostatnim reprezentancie gminy najmniejszej. Zamiast tego mamy w stronnictwie republikańskiem grupę, która naraża konstytucyę na niebezpieczeństwo i przechodzi z rynsztunkiem i wszelką bronią do nieprzyjaciela. Słyszymy wprawdzie tłómaczenie, że ideał ich konstytucyi nie odpowiada dzisiejszej, i że skoro tę obalą, gotowi z obrońcami konstytucyi wejść w rokowania, ażeby zapewnić trwałość republice szczerej. Jest to wszakże tak niedorzeczne, że możnaby to zbyć ruszeniem ramion, gdyby zachowanie się tych chimerycznych republikanów nie było zarazem tak niebezpieczne.

„Otwierać przeciwnikowi bramy twierdzy, wydawać mu przed bitwą broń, walczyć u jego boku z własnemi siłami, uchodziło zawsze za wiarołomstwo i zdradę. Niebezpieczniejszem jest przytem, że zdrada ta ani tym, którzy się jej dopuszczają, ani samej sprawie, której rzekomo mają zamiar służyć, nie może wyjść na korzyść.“

Inne dzienniki uderzają głównie na p. Goblet, jako na jedynego obecnie sprawcę rozdwojenia w obozie republikańskim. Pocieszają się jedynie tem, że i w obozie konserwatywnym i bonapartystowsko-boulangerowskim objawia się rozdwojenie.

W Paryżu sprawiło złe wrażenie w obozie republikańskim odrzucenie kandydatury przez p. Allain-Targé, który był niegdyś ministrem w gabinecie Gambetty, a który obecnie w powodach, skłaniających go do odrzucenia kandydatury, podaje zejście z drogi pierwotnej przez dzisiejszych przewódców republikańskich.

Monarchiści postawili w ośmiu okręgach wyborczych własnych kandydatów; przeciw nim, a raczej równolegle z nimi ogłaszają i boulanżyści swoich kandydatów w tych samych okręgach. Oprócz tego mają boulanżyści kandydatów w 29 okręgach, a republikanie w 38, ale obóz republikański ma po kilku także kandydatów rozmaitych frakcyj.

Minister oświecenia wydał okólnik do prefektów, dla podania go do wiadomości nauczycielom; w okólniku tym mówi o postawie, jaką zająć powinni nauczyciele w agitacyi wyborczej. Między innemi znajduje się tam ustęp, że republika zapewniła nauczycielom stanowiska godne ich powołania i uwolniła ich od trosk o chleb powszedni. Nie można zatem pozwolić, ażeby nauczyciele pod pozorem neutralności politycznej występowali jako przeciwnicy republiki.

Z Rzymu.

(Poselstwo szoańskie).

Wczoraj przyjmował król Humbert misyę szoańską. O godzinie 11ej wybitniejsi członkowie misyi w trzech ekwipażach dworskich, otoczonych eskortą żandarmeryi, wyjechali z Villa Mirafiori i stanęli przed pałacem kwirynalskim. Za nimi postępowali inni członkowie misyi i szoańscy żołnierze z podarunkami od króla Menelika dla króla Humberta. U wejścia i na dziedzińcu pałacu oddział wojska oddał członkom misyi wojskowe honory. Podczas przyjęcia misyi otaczali króla: królewicz, ministrowie Crispi, Bertolè-Viale, Brin, tudzież cywilni i wojskowi dostojnicy dworscy. W południe po audyencyi złożyło poselstwo wizytę prezesowi ministrów i ministrowi wojny w ministerstwie spraw zagranicznych, a względnie w ministerstwie wojny.

O delegacyi samej podają pisma włoskie następujące szczegóły:

Na czele poselstwa stoi książę Maconneu, krewny króla Menelika, któremu jako przyboczny adjutant towarzy dwunastoletni „jenerał“ Grasmac Nada. Dalej wchodzą w skład poselstwa: pięciu jenerałów armii szoańskiej (pomiędzy nimi „jenerałowie centrum, prawicy i lewicy“), kapelan nadworny i spowiednik króla Menelika, opat Vol de Michael, 31 żołnierzy i liczny poczet sług. — Wszyscy uczestnicy poselstwa ucierpieli podobno bardzo od choroby morskiej, która tem więcej dała się im we znaki, ponieważ całą podróż odbyli podczas t. zw. „wielkiego postu szoańskiego,“ żywiąc się tylko jarzynami i winem szampańskiem. Liczne być mają podarunki, jakie delegacya przywozi królowi Humbertowi. Znajdują się pomiędzy dzy niemi 61 skrzyń kości słoniowej, 7 skrzyń broni, tarczy, skór lwich i tygrysich, 4 abisyńskie rumaki i słoń. Rolę tłumacza pełni przy ambasadzie hr. Antonelli, za którego inicyatywą deputacya głównie została przez Menelika wysłaną.

Król Menelik jest wprawdzie dotychczas tylko panem południowej części państwa abisyńskiego, ale szanse jego polepszyły się od śmierci negusa Jana bardzo znacznie, a z dwóch pretendentów do tronu abisyńskiego on ma najwięcej widoków. Dynastya króla Menelika jest najstarszą ze wszystkich dynastyj książąt abisyńskich, gdyż wywodzi pochodzenie swe od króla Salomona i rzekomo szoańskiej królowej Saby, którego to związku potomkiem być miał Menelik czy też Menilek I.

Niejednokrotnie już dom Salomona zapanował nad całą Abisynią, a zawsze umieli królowie szoańscy (którzy lubili się nazywać Menelikami), zachować dynastyi swej udzielność i pewnego rodzaju supremat. Po długiej i nieszczęśliwej wojnie domowej sięga dzisiaj król Menelik po koronę negusa Jana i zamierza podobno już 15 września się koronować na negusa negesti (króla królów) całej Abisynii.

Wobec bądź co bądź niepewnej sytuacyi w Abisynii tłumaczy się wysłanie delegacyi szoańskiej do Rzymu samo przez się. Król Menelik, dawny zresztą przyjaciel Włoch, chciał aktem tym zapewnić także na przyszłość przyjaźń państwa włoskiego i wybrał do tego drogę najdogodniejszą.

Niemniej pożądaną może być przyjaźń króla Menelika dla państwa włoskiego. Po tylu niepowodzeniach i zawodach doznanych w Abisynii, wstępuje dzisiaj nareszcie kolonialna polityka włoska w stadyum rozwoju pokojowego, a czego nie dokonały działa wojenne, to stworzyła wytrwałość mężów takich, jak podróżnika Antonellego i innych.

Dotychczas cieszyły się Włochy na wschodnio-afrykańskich wybrzeżach Sambary prawie wyłącznie posiadaniem Masawy. Na początku bieżącego miesiąca nadeszła tymczasem z Masawy pocieszająca dla Włoch wiadomość, iż wojska włoskie zajęły Asmarę, posiadającą daleko korzystniejsze warunki klimatyczne niż Masawa i otwierającą niejako wejście do Abisynii. Już wówczas oddawały się oficyalne dzienniki włoskie nadziei, że przez zajęcie Asmary zostaną stosunki handlowe pomiędzy Włochami a Abisynią znacznie rozszerzone i że fakt ten ułatwi może Włochom aneksyę państwa abisyńskiego.

Od planu ostatniego odstąpią dzisiaj prawdopodobnie kolonialni politycy włoscy, gdyż wprowadziłoby to ich w kolizyę z królem Menelikiem, ale rozszerzenia stosunków handlowych słusznie już dzisiaj mogą się spodziewać.

Tribuna dowiaduje się, że na mocy traktatu zawartego pomiędzy Włochami a Abisynią postawioną będzie Abisynia pod protektorat Włoch.

KRONIKA.

— **JE. Książę Biskup Dunajewski** wczoraj po południu wrócił z Gorlic.

— **Prof Dr Lucyan Rydel** powrócił z Zakopanego na stały pobyt do Krakowa.

— **Izba handlowo-przemysłowa** krakowska odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono wziąć gremialny udział w przyjęciu Naj. Pana na dworcu krakowskim w dniu 3 b. m. podczas przejazdu do Jarosławia.

— **Z Zakopanego.** Grupa bawiących tutaj turystów angielskich podnosi projekt założenia w Zakopanem zakładu leczniczego zimowego. W tym celu ma się utworzyć spółka kapitalistów angielskich.

— **Fundacya na misye.** Panna Kata Dexter wzięła w spadku po ojcu trzydzieści milionów dolarów, po odtrąceniu legatu 1,600.000 dol. na uniwersytet w Waszyngtonie. Dziedziczka tak olbrzymiej fortuny wstąpiła do klasztoru w Pittsburg, majątek zaś swój zapisała na misye, wśród murzynów. Istnieje towarzystwo św. Józefa, założone przez Mgr. Vanghan, obecnie biskupa katolickiego w Salfford w Anglii, które zajmuje się przygotowywaniem misyonarzy dla murzynów, ale postępy tego towarzystwa są powolne, — potrzeba tam najbardziej zakonnic, któreby zajęły się szkołami żeńskiemi dla podniesienia stanu moralnego i intelektualnego kobiety. Panna Dexter postanowiła poświęcić się temu zadaniu apostolstwa ludności murzyńskiej i na ten cel ofiarowała całą swą fortunę, mianowicie na misye, szkoły misyonarskie, kościoły i t. d. Poświęcenie to osoby i milionów nieomieszka zbawiennych wydać owoców.

— **Gołębie w dziennikarstwie.** Podczas ostatnich regat frankfurckich, *Frankf. Ztg* spróbowała pierwszy raz użyć gołębi pocztowych do zakomunikowania rezultatu wyścigów. Próba wypadła świetnie. Wszystkie siedm gołębi przybyło na miejsce, a najszybszy z nich już w minutę po wysłaniu. Dla ostrożności wysłano jeszcze do redakcyi sprawozdanie dorożką, ale współpracownik, który je przywiózł, zastał je już w drukarni złożone. Gołębie tedy, posyłane na niezbyt odległe przestrzenie, tak iżby nie mogły się zabłąkać, mogą i w dziennikarstwie oddawać ważne usługi.

— **Rocznik statystyczny belgijski,** który w tych dniach się pojawił, wydaje niezbyt pochlebne świadectwo rozwojowi oświaty ludu belgijskiego. Dowodzi on, że w Belgii tylko 60.23% ludności męskiej a 55.28% żeńskiej, umie czytać i pisać. Mieszkańcy prowincyj Luxemburskiej i Namur są najoświeceńsi, gdyż 73% pomiędzy nimi umie czytać i pisać. We Flandryi wschodniej procent ten spada na 51%, a w okręgu Courtrai nawet na 46%. Z rocznika tego dowiadujemy się dalej, że 2.230.316 mieszkańców w Belgii używa w życiu potocznem języka francuskiego, 2.485.384 flamandzkiego, zaś 423.752 obu języków w równej mierze. 39.550 Belgijczyków mówi tylko po niemiecku.

— **Osobliwsza okoliczność łagodząca** uwzględnioną została niedawno w jednym z sądów paryskich. Byłą nią... wieża Eiffla. Niejaki Lamarck stawał przed sądem, oskarżony o stawianie oporu władzy i pobicie jej przedstawiciela. Według ustawy groziła mu przeto ciężka odpowiedzialność. Napróżno Lamarck powoływał się na swoją chorą żonę, drobne dziatki, a nawet i na ojca, który poległ w r. 1870 w wojnie z Niemcami. Sąd był niewzruszony. Zrozpaczonemu winowajcy przyszła wówczas wspaniała myśl do głowy: „Pracowałem przy budowie wieży Eiffla!“ zawołał płaczliwym głosem. Najniespodzianiej dla przysłuchujących się sprawie słowa powyższe zrobiły wrażenie na surowych dotąd przedstawicielach władzy. „No, jeżeliś pan był współpracownikiem przy tem wielkiem dziele narodowem, to należy panu powinszować,“ odezwał się jeden z sędziów. — „Tak, sąd to musi wziąć w rachubę!“ potwierdził przewodniczący. I po chwili wyniesiono Lamarckowi wyrok, skazujący go tylko na 48 godzin aresztu. — Ale na taką „okoliczność łagodzącą“ chyba sama wieża Eiffla kiwała głową ze zdziwienia!...

— **Ceny obrazów.** Ogromna cena półmiliona franków, zapłacona przez p. Prousta za „Angelusa“ Milleta,

---

godła i ten znajdzie się też i na dalszym ciągu dinstów rzuconym na sklepienie, czyli na żebrach. Dodajmy złocone i malowane kapitele dinstowe i zworniki sklepienne, a utworzą się nam bogate ramy, wyraźne i barwne, najsilniejsze z wszystkiego, dla ścian i pól sklepienia. Będą więc ornamenta utworzone z herbów miasta Krakowa, Odrowąża, Wierzynka, Orła białego i imion Maryi i Jezusa, przechodzące z dinstów odpowiednich u ścian na odpowiednie żebra sklepienne. Ornamenta te, obramowują zarówno niebieskie pola sklepienia z rozsianą siatką złotych gwiazd o kształtach oryginalnych, stojących w związku z koronką sąsiednią żebrom, jak i ściany, o których niżej.

Trzeba było dziwnej roztropności, aby na rozczłonkowaniu powierzchni dinstów pomieścić tak rysunek herbu lub symbolu, aby się przedstawiały wyraźnie, a były ornamentami. Skrajne członki dinstu mają ornamentacyę roślinną ciągłą, która przechodzi na formeret przyścienny.

Zobaczmyż, jakie będą ściany. I tu zasada uszanowania organizmu architektonicznego stanowi podstawę dekoracyi i jej główne podziały i akcenta barwne. Podziały tworzą: fryz odmalowany na wysokości i w związku z kapitelami dinstowemi, mający barwy silnie kontrastowe obok złoceń. Przenosi się tu roślinność kapiteli poprzerywana tarczami herbowemi gotyckiemi — z godłami cechów miejskich, znakami mieszczan i herbami zasłużonych dla Krakowa. Drugi podział poziomy przypada na wysokość fryzów glifowych okiennych, ale jest on stosunkowo podrzędnym.

Część główna ścian, barwy spokojnej i głębokiej szarozielonej, będzie tłem dla ślicznej dekoracyi, pełnej myśli. Z malowanego pnia, który biegnie obok glifu okiennego, wystrzeliwają odrębne gałęzie kwieciste i rozkładają po ścianie, unosząc na sobie aniołów skrzydlatych z rozwianemi sukniami. W miarę wznoszenia się w górę, te znacznie mniejsze od naturalnej wielkości postacie potężnieją w modlitwie, wznosząc ręce ku górze. Na wstędze gotyckiej, opasującej pień główny, zjawiają się napisy: *Ora pro nobis*, które wyjaśniają znaczenie anielskich postaci z godłami Litanii do N. Maryi Panny w rękach. Wszystko to w kolorze ciche, konturowo oddane z małą różnicą tonów barw, zachowa płaszczyznowość, ale ubogaci zarazem puste ściany.

Część ponad fryzem głównym, w barwach jasnych, a odcieniach blado-czerwonego koloru, zachowuje boniowaniem prostotę odpowiednią, przy bogatszem obramieniu wzorzystem otworu okna. Tutaj też obok okien znajdą się odmalowane wielkie tarcze herbowe, z aparatem całym heraldycznym, należące do królów i książąt polskich, dobrodziejów kościoła i miasta. Znajdą się one dość wysoko i będą silnie malowane, jako sprawy ozdobności.

Nie będziemy dalej opisywać projektu; przedstawi się on sam w swoim czasie przeprowadzony *in natura*, ale nie możemy nie zanotować ślicznej dekoracyi glifów okiennych w układzie medalionów z cherubinami, powiązanych siatką — postaci historycznych we framugach triforyów na tle ciemnem konturowo się odcinających — bo to wszystko wiąże się z jedną główną myślą, przeprowadzoną w dekoracyi.

Jan Matejko od dwu miesięcy całe dnie poświęca tej sprawie; co za głębia przekonań nadaje mu wytrwałość tak niezrównaną, domyślić się łatwo. Jeżeli pragnie on złożyć tę wielką ofiarę własnej pracy na cześć starego kościelnego budynku, nie zapominajmy, że i społeczeństwo powołane będzie do dania dowodu uznania ważności tej sprawy składkami pieniężnemi. Grosz kościelny już się wyczerpuje na restauracyę; o parę tysięcy reńskich trzeba będzie żebrać publicznie, bo inaczej malowanie-by nie stanęło. A szkoda by było, aby społeczeństwo nasze, któremu w ostatnich czasach Bóg dał tu u nas tyle pociech, nie umiało zrozumieć, że poza monumentalnemi przedsiębiorstwami dla zabawy i potrzeb domowych, pomyśleć potrzeba o zaznaczeniu wdzięczności do Boga formą idealną sztuki.

Odmalowanie wnętrza kościoła Panny Maryi w duchu projektu wielkiego mistrza godzi się uważać jako wyraz, który w późne lata zaniesie wiadomość o naszych idealnych kierunkach. Kościół Panny Maryi jest przybytkiem bożym głównym w Krakowie, stoi pod opieką wieków, i on też jeden będzie umiał zachować pomnikami sztuki dla przyszłych pokoleń pamiątkę dzisiejszej chwili.

Władysław Łuszczkiewicz.

nie jest najwyższą, jaką dzieje handlu obrazami pamiętają. Wiadomo bowiem, iż francuskie ministeryum sztuk pięknych wydało na kupno „Niepokalanego poczęcia“ Murilla sumę 586.000 fr. Obraz nabyty został na licytacyi galeryi marszałka Soult'a. Pisma angielskie podają, iż w samej Anglii dopełniono w przeciągu ostatnich lat pięciu zakupna kilkunastu obrazów po cenach niesłychanie wysokich. Tak np. za „Kanał wielki“ Turnera zapłacono 7.350 f. st., za „Księżnę Devonshire“ Gainsborough'a 10.605 f. st., za „Wenus i Adonis“ Rubensa 7.320 f. st., za Boucher'a „Madame de Pompadour“ itp. Niemcy natomiast nie lubią się rujnować na dzieła sztuki. Kiedy rozeszła się wieść o kupnie „Angelusa,“ kilka dzienników niemieckich doniosło, iż Antoni Werner za jeden ze swoich obrazów, przedstawiających familię cesarską, otrzymał około 400.000 marek. W kilka dni później redaktorowie pism owych odebrali od Wernera list następujący: „Szanowny panie, racz odwołać coprędzej fałszywą wiadomość o ogromnej zapłacie, jaką otrzymałem za obraz wiadomy. Mogę panu rachunkami udowodnić, iż za pracę moją nie zapłacono mi nawet dwudziestej części 400.000 marek. Racz pan jednak dać odwołanie corychlej, gdyż czujna nad wyraz komisya podatkowa gotowa się mnie czepiać.“

— **Alkohol** ma własność ożywiania ryb, które pozostawały nawet dosyć długo bez wody. Tak np. dwa karpie rzeczne, zamknięte w pudełku przez cztery godziny, zdawały się zupełnie uśpione, pomimo ponownego wpuszczenia do wody; ożyły jednak, gdy wlano im do pyszczków po kilka kropel mocnego spirytusu. Zasługuje na uwagę szczegół, iż doświadczenia, czynione na innych gatunkach ryb, nie dały analogicznych rezultatów. Alkohol ożywiał wprawdzie flądry, lecz bardzo słabo, a na łososie zaś nie działał wcale. *Revue des sciences naturelles*, która te szczegóły podaje, przypuszcza, iż jedynie karpie, na skutek jakiejś szczególnej własności ustroju, są tak czułe na alkohol.

Z miasta i kraju.

— **Prezydent Dr Szlachtowski** objął urzędowanie w prezydyum Magistratu.

— **Z Towarzystwa ochrony Tatr polskich.** Zwrot udziałów członkom, którzy do Tow. należeli, nastąpić może tylko za oddaniem lub nadesłaniem zarządowi Tow. kwitu, wydanego na złożony udział. Na kwicie winno być umieszczone pokwitowanie odbioru. Zgłaszać się można pod adresem: Dr Ferdynand Wilkosz, ul. Mikołajska 2.

— **Uczczenie przez nauczycielstwo ludowe Oskara Kolberga.** Wczoraj zakończyły się konferencye nauczycielstwa ludowego miejskiego, odbywane przez 3 dni blisko, pod przewodnictwem p. inspektora Twaroga. Korzystając z tych zbiorowych zebrań, przedłożył p. S. Spitzer następujący wniosek: „Nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych w Krakowie, zebrani na konferencyi okręgowej d. 27 sierpnia b. r., przyłączając się do ogólnego hołdu i podzielając powszechny i zasłużony wyraz uznania całego społeczeństwa polskiego — poczuwają się do szczególnego obowiązku złożenia czcigodnemu Jubilatowi szczerego wyrazu najwyższego szacunku i uznania i serdecznego życzenia, aby jak najdłużej mógł jeszcze dalej pracować w szlachetnie obranym sobie kierunku na chwałę i ku pożytkowi całego narodu polskiego.“ Wniosek ten przyjęto. Wypisany on został artystycznie i opatrzony podpisami nauczycielstwa doręczony będzie p. Kolbergowi.

— **W parku Dra Jordana** na Błoniach odbędzie się jutro d. 30 b. m. o godz. 5 po południu uroczyste zakończenie ćwiczeń i zabaw gimnastycznych. [illegible] jakie park wydał w tak krótkim czasie. Podczas ćwiczeń przygrywać będzie muzyka wojskowa 20go pułku. Wrazie deszczu uroczystość odbędzie się na najutrz.

— **Z kolonij wakacyjnych.** Druga partya kolonistów, wysłana na sierpień, powróciła wczorajszym popołudniowym pociągiem z Rudawy. Badanie lekarskie, uskutecznione natychmiast po przyjeździe dzieci przez członków Komitetu, wykazały świetny stan zdrowia zarówno chłopców, jak dziewcząt, a na wadze ciała przybyło w przecięciu po 3½ kilo. To też rodzice, odbierając swoje dzieci w tak kwitnącem zdrowiu, serdecznie dziękowali członkom Komitetu i kierownikom kolonij za doznaną opiekę i pieczołowitość nad powierzonemi sobie dziećmi.

— **Wpisy do szkół** ludowych i średnich rozpoczęły się w dniu dzisiejszym, dlatego też panuje niepospolity ruch w mieście. W szkołach ścisk — w Radzie szkolnej okręgowej największy, gdyż tu zgłaszają się rodzice lub opiekunowie po kartki, na zasadzie których można dokonać wpisu. Z prowincyi zjazd liczny z dziećmi do szkoły.

— **Do szkoły przemysłu artystycznego** wpisy rozpoczynają się w niedzielę d. 1 września b. r. Odbywają się one w godzinach od 10—12 w kancelaryi szkoły przy ul. św. Krzyża L. 7, I piętro. Wpisujący winien wykazać się metryką z ukończonego 14 roku życia, świadectwem z ukończonej przynajmniej szkoły ludowej lub początkowej przemysłowej, i o ile to możebnem, przedłożyć rysunki. Wpisowe wynosi 1 złr. jednorazowo; opłata za jedno półrocze dla uczniów całodziennych 3 złr., dla uczniów wieczornych 1 złr.

— **Niepolewanie ulic.** Zdaje się, że zarząd miasta przyjął tego roku na siebie zadanie przypominania mieszkańcom Krakowa w dotkliwy sposób, „iż prochem są i w proch się obrócą.“ Dochodzą nas liczne z tego powodu skargi zwłaszcza od mieszkańców niebrukowanych przedmiejskich ulic, i to głównych, jak: Zwierzyniecka, Wolska, Karmelicka, Długa, Warszawska i t. d. Przy tegorocznej ogólnej suszy, to zaniedbanie przykro uczuć się daje tumanami kurzu przy najmniejszym ruchu lub wietrze. Ulica Wolska, przez którą codziennie przechodzą kolumny wojska na Błonia, od niepamiętnych czasów nie doznała dobrodziejstwa skrapiania, ani w dzień jubileuszu 57 pułku, ani nawet w dzień urodzin Najj. Pana, kiedy cała załoga krakowska tędy przemaszerowała na Mszę polową i z powrotem.

— **Z kolei państwowych.** Przy ruchu austr. kolei państwowych i kolei prywatnych zostających w ruchu państwowym, będzie z początkiem października r. b. opróżnionych 20 bezpłatnych posad dla wolontaryuszów. Bliższe warunki przyjęcia i inne postanowienia uwidocznione są w rozpisanym konkursie, zamieszczonym w dziennikach urzędowych.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Przyłbice, w powiecie jaworowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Proces ajentów emigracyjnych.** Sąd wyższy krakowski zastanawiał się w ubiegłą sobotę nad sprzeciwem, wniesionym przeciw aktowi oskarżenia w sprawie ajentów emigracyjnych, uwięzionych w Wadowicach. Sąd zatwierdził akt oskarżenia i nie przychylił się do tego, aby uwięzionych wypuścić na wolność za kaucyą. Sąd wyższy naznaczył przytem ostateczny termin rozprawy. Rozpocznie się ona d. 4 listopada b. r. w Wadowicach. Na sobotnie posiedzenie Sądu wyższego dostarczone być musiały wszystkie akta z Wadowic. Stanowią one szereg pak. Celem zapobieżenia uronieniu ważnych aktów zarządzono bardzo wielkie środki ostrożności. Mianowicie udał się do Wadowic dyrektor ekspedytu Sądu wyższego p. Różycki i on zarządził pod osobistym nadzorem, przy pomocy żandarmeryi, przewiezienie aktów do Krakowa. Wrócą one napowrót do Wadowic i służyć będą podczas prowadzenia rozprawy.

— **Ślub.** W Witkowicach pod Ropczycami odbył się dnia 27go sierpnia obrzęd zaślubin p. Ludwika Dembińskiego, najstarszego syna ś. p. Juliusza i ś. p. Heleny z hr. Wodzickich, z panną Michałowską, córką jedynaczką p. Józefa Michałowskiego i Idalii z Mężeńskich. Książę-Biskup Krakowski zjechał umyślnie do pięknego szlacheckiego dworca swych przyjaciół, którym przed laty dwudziestu kilku błogosławił i sam dziś udzielał ślubu ich córce, a w [illegible] przemowie od ołtarza do nowożeńców podniósł zasługi domów ich rodziców i tradycye, które oni nadal wieść mają i [illegible] parafialny kościółek [illegible] z zieleni i kwiatów, [illegible] wzruszoniu [illegible] p. [illegible] Michałowska [illegible] druchny [illegible] Dembińska, [illegible] kilku [illegible] Romanów [illegible] Antonina [illegible] córką i [illegible] Michałowskich, [illegible] Michałowskiego, [illegible] Korsztyński [illegible] państwa [illegible] dwór [illegible] stu [illegible] uczty [illegible] odpowiadało prostotę [illegible]

Wśród licznych toastów, pełnych serdeczności, ale zarazem i głębszych poglądów na obowiązki krajowe i rodzinne, rozpierały serca wszystkich uczucia radosne, że ta młoda para z takich gniazd wyszła, założy nowe, godne tych, co ją wychowali i tych zarazem, których poczciwe rodzinne tradycye w niej dziś się zlały.

Uczestnikom uroczystości przesuwały się wspomnienia tych panów z Dembian i Michałowa, złączonych od wieków z historyą ziemi krakowskiej — bliższe nas tradycye starościny wolbromskiej lub Piotra Michałowskiego, a to nowe ogniwo zwracało życzenia ku podźwignieniu obowiązków i zadań tradycyą wskazanych.

— **W Wysocku,** siedzibie Stefanów hr. Zamoyskich, odbyła się w dniu 20 sierpnia 1889 r. piękna uroczystość poświęcenia cerkwi nowo wybudowanej staraniem kolatorów i gminy tamtejszej. Świątynia zbudowana według planów architekta p. Kuhna, wypadła pod każdym względem wspaniale i śmiało powiedzieć można, że mało miejscowości naszego kraju tak pięknym przybytkiem Bożym poszczycić się może. Aktu poświęcenia dokonał Najprzewielebniejszy X. biskup obrz. gr. Stupnicki z Przemyśla, w assystencyi licznego kleru swojej kapituły, oraz okolicznego duchowieństwa obu obrządków, poczem pierwszą sumę, przy wielkim udziale pobożnych, złożonych z inteligencyi i włościan, odprawił X. prałat Lityński.

Po skończonem nabożeństwie zgromadzili się uczestnicy tej pięknej uroczystości w apartamentach pałacu hr. Zamoyskich, gdzie gospodarstwo, z prawdziwie staropolską gościnnością, podejmowali przybyłych. U progu powitał X. biskupa chlebem i solą hr. Zamoyski, otoczony rodziną i służbą. Przy uczcie, pierwszy toast wzniósł gospodarz na cześć Jego Świątobliwości Ojca Świętego, a gdy ten z zapałem wychylonym został, wzniósł zdrowie obecnego dostojnika Kościoła, X. biskupa, dziękując mu równocześnie za zaszczyt wyrządzony przybyciem. W pięknem przemówieniu wspomniał mowca o unii łączącej nierozerwalnym węzłem, od wieków, obie bratnie narodowości i wyraził nadzieję, iż ten tylko ścieśnionym być może.

Następnie X. biskup w ciepłych a serdecznych słowach wzniósł zdrowie gospodarstwa, wyrażając podziękowanie i uznanie za tyle trudów i kosztów, których hr. Zamoyscy, idąc za tradycyą swego rodu, nigdy nie szczędzą, gdzie tylko idzie o cel szlachetny, czego nowym dowodem jest wspaniały dom Boży w Wysocku dziś poświęcony.

Tak ceremonii cerkiewnej, jakoteż uczcie towarzyszyły prześliczne śpiewy ruskiej młodzieży szkolnej, z Przemyśla umyślnie w tym celu przybyłej, którą też serdecznemi darzono oklaskami.

Gdy X. biskup dał znak do odjazdu, zajechał powóz otoczony liczną banderyą, złożoną z włościan, poczem hr. Zamoyski wraz z synami odprowadził dostojnego gościa, wśród strzałów moździerzowych, do granic swej majętności, zkąd X. biskup udał się wprost do swojej rezydencyi.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono trzy świadectwa, znalezione w tutejszym dworcu, a wydane na imię p. Sylwestra Kusiby, geometry.

Repertuar teatralny.

W piątek 30go: Na dochód p. Kasprowiczowej: *Mignon*, opera w 4 aktach, Thomasa.

W sobotę 31go: *Mikado*, operetka w 2 aktach, Sulivana.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 28go sierpnia pochmurno; term. od 11·0 doszedł do 18·1 C. Barometr dość wysoko; o g. 7ej rano dnia 29go stan jego był 748 3 millim., term. 10 4 C. — Wiatr zachodni.

— W piątek d. 30go sierpnia: śś. Feliksa m. i Róży z Limy.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 29go sierpnia. Już na godzinę przed przyjściem pociągu dworskiego, wiozącego szacha perskiego, zebrało się na tutejszym dworcu kolei Karola Ludwika mnóstwo inteligentniejszej publiczności dla powitania władcy Persyi. Publiczność zajęła miejsce na peronie od strony zachodniej, na peronie zaś od strony wschodniej umieszczono kompanię honorową z muzyką 15 pułku. Kompanią dowodził kapitan Hauser.

Dla powitania szacha przybyli reprezentanci wszystkich władz cywilnych oraz reprezentanci wojskowości, a mianowicie Namiestnik hr. Badeni, szef biura prezydyalnego radca Namiestnictwa Terlecki, prezydent wyższego Sądu krajowego Simonowicz, nadprokurator państwa Zdański, dyrektor poczt radca dworu Schiffner, radca dworu Geistlener, wiceprezydent miasta Dr Marchwicki, dyrektor dóbr państwowych Glanz, dyrektor policyi Krzaczkowski i dyrektor kolei Karola Ludwika radca rządu Śladkowski.

Z wojskowości przybyli: Głównodowodzący jenerał J. Kr. W. ks. Würtembergski, jenerałowie Wattek, Tempis, Gaupp, pułkownik Pilat i major Malaczek. Wszyscy dygnitarze tak cywilni, jak i wojskowi wystąpili w galowych mundurach. Dworzec i sale udekorowane girlandami z zieleni i flagami czerwonego koloru. Przed salą poczekalną I klasy umieszczono 2 flagi austryackie.

Punktualnie o g. 3 m. 15 wjechał pociąg dworski przed peron. Muzyka zaintonowała hymn perski, a wojsko sprezentowało broń.

Szachowi przedstawił się Namiestnik, oraz ks. Würtemberski. Następnie odbył szach przegląd kompanii honorowej, poczem udał się do sali, gdzie Namiestnik przedstawił mu urzędników, a ks. Würtemberg jeneralicyę.

Obiad odbył się w trzech salach. W jednej dla dworu, w drugiej dla świty, w trzeciej dla służby Szach jadł obiad w wagonie.

Pociągowi ze Lwowa do Podwołoczysk towarzyszyć będzie dyrektor ruchu Śladkowski. Z Podwołoczysk powiezie szacha dalej pociąg dworski rosyjski. Dygnitarze rosyjscy mają szacha powitać nie w Wołoczyskach, ale w Podwołoczyskach, gdzie pociąg się zatrzyma 40 minut.

Lwów 29 go sierpnia. W wielkiej sali ratuszowej zebrało się dziś około stu uczestników, przybyłych na walne zgromadzenie galic. Towarzystwa leśnego. Zgromadzonych powitał imieniem miasta p. wiceprezydent Marchwicki, życząc im powodzenia w pracy, a następnie wiceprezes Towarzystwa p. Henryk Strzelecki, który zagaił zebranie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zgromadzenie uczciło przez powstanie pamięć zmarłego członka honorowego ś. p. Alfreda hr. Potockiego i kilku członków czynnych. Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału z czynności i zamknięcia rachunków z r. 1888/9 (Patrz koresp. ze Lwowa. *Przyp. Red.*) i uchwalono budżet na r. 1890. Dochody wynoszą 2210 złr., wydatki 1756 złr. Zgromadzenie uchwaliło 150 złr. na premię za najlepszą pracę naukową z zakresu leśnictwa.

Praga 29 sierpnia. Przywódca Staroczechów Rieger i przywódca Młodoczechów Engel przyrzekli dołożyć wszelkich starań w celu reaktywowania czytelni akademickiej.

Paryż 29 sierpnia. Bawią tutaj trzej wielcy książęta rosyjscy, a między nimi drugi syn cara, Jerzy. W. książęta przybyli do Francyi na pokładzie jachtu cesarskiego.

Petersburg 29go sierpnia. W. ks. następca tronu rosyjskiego wyjedzie na manewra niemieckie dnia 14 września. Towarzyszyć mu będą: jenerał Mussin Puszkin i baron Frederiks.

Belgrad 29 sierpnia. *Male Nowine* zapowiadają stanowczo, iż królowa Natalia wkrótce przybędzie do Belgradu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29 sierpnia. Hr. Kalnoky wyjechał wczoraj do Ischl.

Syndykat Laenderbanku ukończył dzisiaj sprzedaż zakupionych niedawno przez rząd austryacki 7500 akcyj busztehradzkich lit. B.

Buda-Peszt 29 sierpnia. Wczoraj o godzinie 9ej minut 15 wieczorem wyjechał ztąd szach perski. Na dworcu byli obecni: Arcyksiążę Józef, ministrowie Teleki, Weckerle i Barosz, w. mistrz ceremonii hr. Hunyady, jeneralicya, starszy burmistrz miasta i inne wybitne osobistości. Gdy szach przybył na dworzec, zaintonowała orkiestra wojskowa hymn perski, poczem szach, przeszedłszy się wzdłuż szeregu kompanii honorowej, serdecznie pożegnał się z Arcyks. Józefem i z innymi dygnitarzami i wsiadł do swego wagonu salonowego. Wśród okrzyków „eljen!“ niezliczonych tłumów ludności pociąg wyjechał ze stacyi.

Rzym 29 sierpnia. Podczas uroczystego przyjęcia poselstwa z Szoy przez króla Humberta wręczył przywódca misyi naprzód pismo Menelika, a następnie przemówił temi słowy: Król Etyopii polecił mi, abym był tłómaczem przyjaznych jego uczuć dla W. Kr. Mości. Król mój, obecnie władca całej Etyopii, pragnie utrzymać z rządem W. Kr. Mości jak najlepsze stosunki, i chcąc je utrwalić, podpisał traktat gwarantujący przyjaźń i regulujący handel. Imieniem mego króla wzywam opieki W. Kr. Mości, aby nadal panował pokój i porządek w Etyopii i w sąsiednich posiadłościach włoskich dla dobra i rozwoju wzajemnych stosunków. Król mój pragnie tylko i pod każdym względem pokoju, a mogę zapewnić W. Kr. Mość, iż nieprzyjaciele Włoch będą także i naszymi nieprzyjaciółmi.

Król Humbert odpowiedział: Z wielkiem zadowoleniem wysłuchałem słów pańskich. Jesteśmy od wielu lat wiernymi przyjaciółmi i pozostaniemy też nimi nadal. Ręczy nam za to traktat, zawarty dla dobra obu królestw, i opieka, którą ja i mój rząd otaczamy wasz kraj, życząc mu szczerze rozwoju pokojowego.

Naczelnicy misyi szoańskiej wyjeżdżają dzisiaj wieczorem na manewra do Somma w Lombardyi.

Paryż 29 sierpnia. Carnot podpisał wczoraj dekret, naznaczający wybory do Izby na dzień 22 września.

Londyn 29 sierpnia. Bezrobocie drukarzy, zatrudnionych w największych tutejszych drukarniach, przybiera większe rozmiary. Dwa tysiące robotników już zaprzestało pracować.

Londyn 29 sierpnia. Kupcy handlujący węglem zgodzili się na podwyższenie płacy robotnikom prawie do wysokości żądań strejkujących, lecz pod warunkiem, iż dzisiaj wieczorem wezmą się napowrót do roboty.

Dyrektorowie doków oświadczyli, iż zgodzą się na resztę żądań strejkujących robotników, jeżeli cofnięte zostanie żądanie 6 pensów wynagrodzenia za godzinę pracy.

Pewna część robotników, należących do zmowy, obstaje przy pierwotnych swych żądaniach.

Zofia 29-go sierpnia. Komunikat urzędowy oświadcza, iż obstalunek 10 milionów nabojów i 30.000 karabinów Berdana był już dawno uchwalony, a to w celu pokrycia braków, spowodowanych przez ostatnią wojnę. Co się tyczy obelg, miotanych na księcia i na rząd bułgarski ze strony urzędowej i półurzędowej prasy serbskiej, uważa rząd bułgarski za zbyteczne, aby na nie odpowiadać. Serbowie powinni jeszcze pamiętać wypadki z r. 1885.

Biskup grecki w Warnie otrzymał rozkaz opuszczenia Bułgaryi w przeciągu trzech dni, w przeciwnym bowiem razie zostanie wydalonym. Powodem tego rozporządzenia było podburzanie ze strony biskupa podczas wyboru komitetu kościelnego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 29 sierpnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 55	Oblig. indemn. gal.	104 90
Renta austryac. srebrna „	84 50	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
Renta austryac. 4% złota	109 90	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	96 40
Renta austryac. 5% pap. nieop.	99 50	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97 75
Akcye Ban. Aus.-W.	907 —	Akcye Länderbank.	235 75
„ kredytowe	304 —	„ kol. Kar. Lud.	195 75
Londyn	119 25	„ „ lw.-czern.	234 75
Napoleony	9 46	„ „ południ.	— —
Dukaty	5 62	Ruble	123 25
Marki	58 17½	Srebro	— —
5% Renta węg. pap	94 60		
4% „ „ złota	99 70		
Losy prem. węg.	138 50		

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 29 sierpnia

Banknoty austr.	171 80	4% Listy likw. pol.	57 80
Krótki Wiedeń	171 65	Akc. kol. Kar. Lud.	84 —
Banknoty ros.	210 80	„ austr. kred.	162 25
5% Listy zast. pols	63 50	Ultimo Ruble	210 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1889 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	† 7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	„ „	† 9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.
	* także w kierunku do Prus lub z Prus, † także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.	
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	„ „	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany „	6·— wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.	Osobowy 3 klasy	7·35 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 29 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	122 50	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
[illegible]	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „	98 50	99 50
5% „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
„ „ nieprz.	100 —	101 —
[illegible] w Krak. 26 let.	95 50	97 50
[illegible]	99 50	—

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włośc. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. Pol. z r. 1889 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 75	193 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier.	12 25	13 —
„ włosk.	15 75	16 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 28 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	88 50	83 70
4⅕% „ srebrna	84 35	84 55
4% Renta złota	109 90	110 10
5% „ papier. nieopodatkow.	99 35	99 55
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	132 —	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 25	138 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 75	144 25
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	174 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 20	112 80
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	129 75	130 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	305 40	305 80
Credit-Bank węgierski . 200 „	316 50	317 50
Oest. Länderbank . 200 „	235 70	236 10
Austr.-węg. Bank . 600 „	906 —	908 —
Unionbank . 200 „	229 50	230 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wied. Bankverein . 100 „	109 25	109 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	200 50	201 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2545	2550
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	196 —	196 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	154 —	155 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	235 50	236 —
Siedmiogrodzkie [illegible] 200 „ „	198 —	198 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	225 50	226 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	116 25	116 75
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	189 75	190 25
„ Nord-Ost. . 200 „ „	186 —	186 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 10	119 65
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 10
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 75	109 25
5% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	98 —	— —
5% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	96 40	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „	100 80	101 30
4% „ „ „ 56-let.	98 —	— —
4% „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ 52 „	98 75	99
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 75	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 40	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 30	100 70
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	103 —	103 30
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 25	100 50
„ Jarosław 300 „	100 —	100 25
Koszyca-Oderb. 1872 [illegible]	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 30	82 80
„ nieopod. „ „	89 20	89 25
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 —	198 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 75	144 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 25	120 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	100 25	100 50
„ Nordost. . . 300 „ „	100 20	100 70
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 25
„ Węgierskie . „ 100	138 —	138 50
„ Tureckie . fr. 400	34 25	34 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 20	8 60
Kredytowe „ 100	183 75	184 75
Insbruku „ 20	25 25	26 25
Krakowskie „ 20	24 70	25 10
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 75	60 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 40	18 70
„ węgierskie „ 5	12 25	12 50
Rudolfa „ 10	20 50	21 25
Salzburskie „ 20	27 25	27 75
St. Genois „ 40	63 —	64 —
Stanisławowskie „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20-frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 90	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 37	58 45
Rubel papierowy za 100 rubli	123 25	123 75

Lwów 28 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 28 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 25
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 25
„ „ „ III „	— —	95 65
„ „ „ IV „	— —	95 30

Wszystkie książki szkolne,

po większej części już oprawione są do nabycia w księgarni ant. oraz składzie nut muzycznych **Leona Frommera** w Krakowie, przy ul. Szewskiej pod Nr. 7. (2109-1 6)

W 8-kl. niem. wyż. szkole żeńskiej Ludmiły Tschapkowej

w Krakowie, ul. Kanonicza 9, **wpisy** odbywają się codziennie od godz. 10ej rano do 5ej popołudniu. (2087-1-3)

Dwóch lub trzech uczniów

szkół gimnazyalnych lub realnych znajdzie umieszczenie — zapewniona opieka rodzicielska, należyty dozór, jakoteż pomoc w naukach pod kierunkiem profesora szkół średnich. Na żądanie lekcye języka francuskiego i fortepian. Warunki przystępne. Wiadomość: ul. Smoleńska 21, I. piętro, drzwi na lewo. (2112-1-4)

Akademik, prawnik II roku, **poszukuje miejsca jako nauczyciel domowy** do uczniów szkół średnich lub niższych. Adres: ul. Jagiellońska Nr. 12, III. piętro. (2088-1 3)

Wykształcona panna

z Północ. Niemiec, obeznana z pielęgnowaniem i wychowaniem dzieci tudzież z robotami ręcznemi i domow., poszukuje posady. Adres: **Frl. S. Ritter, Kamionka** pod Rawą rus. w Galicyi. (2105-1-3)

Mieszkanie moje obecne przy ulicy Grodzkiej Nr. 60 na starej poczcie, II. piętro. (2108-1-3)
Stanisław Gostomski.

Z początkiem września b. r. rozpoczynam

kurs sztuki stosowanej do przemysłu

jako to: malowanie na porcelanie, terakocie, drzewie, materyale, imitacye gobelinów oraz naukę rysunków w tym zakresie. (2110-1-3)
Warunki przystępne.
Bliższych objaśnień udzielam w godzinach od 11—12 przy ul. św. Krzyża Nr. 7, I. piętro.
Stanisław Barabasz.

KTOBY WIEDZIAŁ

o obecnym adresie rodziny ś. p. **mechanika Jaskulskiego,** zmarłego przed kilkunastu laty w Krakowie — raczy podać go Administracyi „Czasu“. — Jaskulski był czynnym w roku 1860—1862 w Czarnominie w Rosyi, rodzina zaś jego przebywa podobno gdzieś na Wołyniu czy Podolu rosyjskiem. (2107-1-2)

Pokój frontowy

z meblami, jest do wynajęcia przy ulicy Wolskiej Nr. 17. Tamże przyjmuje się Panów na **wikt** w abonamencie. (2086-1-6)

DOM

$^3/_4$ mili od Skawiny, wraz z sklepem korzennym i urządzeniem, z piwnicą na naftę i ogrodem owocowym, przy gościńcu, jest zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod literami **W. B.** poste restante **Podgórze.** (2101-1-3)

Folwark do sprzedania pod dogodnemi warunkami przy stacyi kolei żelaznej.
Rozległość 73 morgów, w tem 50 morgów łąk reszta orny grunt. Osobny korpus tabularny, młyn murowany o 2 kamieniach, dwór murowany o 5 pokojach, zabudowania gospodarcze wystarczające, karczma duża murowana. Cena 25.800 złr. Majątek ten daje suchemi dochodami i zbiorem siana około 6%, 4 mile od Lwowa. Blizsze szczegóły udzieloną będą pod adres.: Wojakowski poste restante Żółkiew. (2111-1-6)

KORKI.

Poszukuje się zdolnego dobrze poleconego i obeznanego zastępcy. Oferty z dołączeniem poleceń, przyjmuje **Verein Creditreform in Stuttgart.** (1950)

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith w Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [2106-1-]

!Najtańsze pierze do łóżka!

Szarobiałe pierze do łóżka tylko 50 centów, szarobiałe pierze z gęsi tylko 60 cnt., szarobiałe pierze z gęsi tylko 70 cnt. jeden funt. Te pierze do łóżka są **całkiem nowe,** już darte. Próbne pocztowe paczki 10 funt. rozsyła za zaliczką **J. Krasa,** handel pierza w **Pradze,** Nr. 620, I.
Wymiana dozwolona. (1949)

Hotel Central

w **Budapeszcie, róg Kerepeserstrasse i Rottenbillergasse,** naprzeciw centralnego dworca kolejowego.

Otwarcie I sierpnia b. r.

Ten pierwszorzędny hotel jest wspaniale położony i elektrycznie oświetlony, naprzeciw **centralnego dworca kolejowego,** odległy o dwie minuty bez użycia powozu, ma 70 jasnych i obszernych pokoi, windę osobową (lift) na każdem piętrze, z cenami pokoi w każdym pokoju oznaczonemi widocznie i jest w połączeniu z **restauracyą i kawiarnią.** Podpisani polecają ten hotel szanownej podróżującej publiczności z zapewnieniem najpunktualniejszej obsługi.
Bucher & Höllrigl,
(1818-3-3) hoteliści.

Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie otrzymała na skład główny:
Dra Schustera
Katechizm religii chrześc.-katolickiej
przełożył *X. Jędrzej Zieliński.*
Wydanie IV. Cena 50 cnt.
(1906-3 3)

Panienki kształcące się w Krakowie, znajdą umieszczenie i najtroskliwszą opiekę pod przystępnemi warunkami od 1 września 1889 r. Korepetycye, lekcye muzyki, rysunków i kroju sukien w miejscu. Konwersacya francuska na żądanie.
M. Stehlikowa w Krakowie.
Zgłoszenia od godz. 10—1 i od 3—6 przy ul. Wiślnej Nr. 2, II. piętro. (1773-10-14)

Osoba posiadająca języki: francuski, angielski i niemiecki, przyjmuje na stół i stancyą **Panienki** uczęszczające do szkół rządowych lub prywatnych, zapewniając im troskliwą i sumienną opiekę, oraz na żądanie konwersacyę w tych językach. — Kraków, ulica św. Tomasza 27, II. piętro od frontu. (2014 3 3)

Zarządca gospodarczy,

ukończony uczeń szkoły rolniczej, z kilkoletnią praktyką, w większych obszarach dóbr, obeznany dobrze wszystkiemi działami gospodarstwa rolniczego, posiadający dobre świadectwa i polecenia, inteligentny, bardzo pilny, sumienny, młody i energiczny, mogący złożyć kaucyą, poszukuje podobnej posady od 1 stycznia. Łaskawe oferty pod **M. P.** poste rest. **Dembica.**
(2048-2-2)

Rzadka sposobność. Z powodu zwinięcia prywatnej piwnicy, jest do sprzedania kilkaset butelek **wina węgierskiego** w 8 gatunkach, po cenie bardzo niskiej. Bliższej wiadomości udzieli kantor pod firmą **Józef Rapoport** ul. św. Anny 4.
(18 1-15-)

Do zajęć biurowych

potrzebny jest praktykant ze znajomością języka niemieckiego i ładnym charakterem pisma. — Bliższa wiadomość w składzie fabrycznym *W. Krzysztofowicza* w Krakowie, w Rynku, przy linii A—B pod Nr. 37. (2010 3 3)

Do nabycia pod korzystnemi warunkami

udział na wiercącym się szybie naftowym w pewnym terenie. — Wiadomość u adwokata **Dra Władysława Balko** we **Lwowie.** (2073-3-3)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1897-103)
M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Smaczne owoce stołowe.

Ananasowe melony (szczególność) do połowy października, koszyk 9 funt. wagi, 3—5 szt. **tylko 1 złr. 20 ct.** = 2 marki. (1967-8 13)

Winogrona stołowe,

Chasselas-Croquant, Chasselas-Rouge, Muscat-Lunel, Muscat d'Alexandrine i t. d. od połowy sierpnia do połowy października, koszyk 9 funt. wagi **2 złr. 40 ct.** = 4 marki. Przesyłka pocztą **opłatnie.** Adres: Herrschaftl. Gärtnerei **G. v. Rohonczy** in Török-Becse (Ungarn).

Najlepsze czernidło w całym świecie
firmy
St. Fernolendt
w Wiedniu,
łatwo i oszczędnie czerniące i utrzymujące trwale skórę.
Do nabycia **prawie we wszystkich handlach Austryi-Węgier.**
Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie wyrobu **Fernolendta** i wtedy go tylko przyjmowała, jeżeli ma **powyższą winietę** włącznie z mojem nazwiskiem **St. Fernolendt.**
[1940-18-52]

NAJWIĘKSZA WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH, ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
poleca (2046-2-5)
istniejącą od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywaną
największą wypożyczalnię nut muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu.
Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Losy na miesięczne wypłaty sprzedaje po cenach umiarkowan. **Kantor pod firmą Józef Rapoport** *w Krakowie ul. św. Anny Nr. 4.* Wydaje się dotyczące obligi podpisane przez Towarzystwo akcyjne z milionowym kapitałem. (1850-15-)

Pracownia pończoch

damskich, męskich i dziecinnych.
Włuczkowe kaftaniki, spodnice, kamasze, rękawiczki i t. d. (2062-2-3)
Kraków, ul. św. Tomasza Nr. 33.

TAPETY

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK KRAJOWYCH I FRANCUSKICH rulon od **15** ct. wyżej,
wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, oraz sztukaterye i listwy,
Papier asfaltowy przeciw wilgoci,
Story do okien patyczkowe, płócienne i Zaluzye deszczułkowe,
Ceraty na stoły, meble i podłogę,
polecają (1488 12-)
Kutrzeba i Murczyński,
NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY POKOJOWYCH OBIĆ
w Krakowie.
Podejmujemy się tapetowania całych pomieszkań, pałaców, hoteli.
Wzory posyłamy bezzwłocznie.

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze
BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH
pod zarządem gminy miasta Krakowa, Sukiennice Nr. 17/18.
Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1989-43-)

DYREKCYA
Kasy Oszczędności miasta Tarnowa

zawiadamia niniejszem,
iż w myśl uchwały Wydziału z dnia 20go sierpnia 1889 r. zniżoną została
od dnia 1 września 1889 r.
stopa procentowa od wszystkich dawnych wkładek przed dniem 16 maja 1889 r. wniesionych na **4%**.
Zarazem zniża Kasa Oszczędności stopę procentową od
dnia 15 grudnia 1889 r.:

a) od eskontu weksli z $6^1/_2$% na **6%**,
b) od zaliczek na zastaw papierów wart. z $6^1/_2$% na **6%**,
c) od pożyczek hipotecznych tudzież na skrypta dłużne (pożyczek komunalnych) niezmieniając dotychczasowego planu umorzenia, z $5^1/_2$% na **5%**. (2079-2-3)

Tarnów, dnia 21 sierpnia 1889 r.

ADMINISTRACYA WAPIENNIKA i KAMIENIOŁOMÓW
w Podgórzu
sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.
Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy wapienniku, (2042-3-)
Filia ze składem w Krakowie, Groble l. 7.

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.
Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą
Stanisław Feintuch w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,
gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (1757-6-10)
W **Jaworzniu** u Teodora Dendera, — w **Wadowicach** u Seweryna Kurowskiego apt., — w **Wieliczce** u L. Windakiewicza, — w **Żywcu** u Fr. Rybarskiego.
Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

Zawiadamiam Szanownych
Rodziców i Opiekunów,
iż z dniem 1 września czyli z początkiem bieżącego roku szkolnego — przyjmuję na stancyę **uczniów** uczęszczających do szkół gimnazyal.
Ludomir Benedyktowicz w Krakowie, Plac Dominikański Nr. 4, III piętro.
Wiadomość na miejscu. (1821-16-)

Dwóch lub trzech uczniów

z domu obywatelskiego przyjąć mogę na stancyę. — Bliższe porozumienie pod lit. **H.** w Krakowie, przy ulicy św. Jana pod Nr. 20, na II. piętrze. (1882-8-9)

Chyrowski Zakład naukowy

potrzebuje **nauczycieli posiadających kwalifikacyę państwową** dla szkół średnich, mianowicie do języków klasycznych, matematyki i nauk przyrodniczych. — Zgłoszenia z podaniem warunków i załączeniem świadectw przyjmuje do dnia 1-go września b. r. Rektor Zakładu.
Bąkowice p. Chyrów. (2075-4-6)
X. H. Jackowski, T. J.

Docent Dr. W. Antoni Gluziński
powrócił. (2102 2-2)
Ulica Floryańska Nr. 53.

Wyprawy
dla Młodzieży szkolnej
otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1998-2-5)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Międzynarodowa panorama
przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, w domu p. Federowicza.
W tym tygodniu: (2024-9-)
Paryż. — Trzeci cykl.
Bliższe szczegóły w plakatach.

Tanie mieszkania.

W kamienicach pod L. 396 przy ulicy Dajwór i pod L. 397 przy ulicy Starowiślnej są jeszcze do wynajęcia każdego czasu lub od dnia 1 października 1889 r. mieszkania składające się: z pokoju i kuchni, 2 pokoi i kuchni, 3 pokoi i kuchni, za czynszem miesięcznym lub kwartalnym nader umiarkowanym.
Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Starowiślnej pod L. 14, na pierwszem piętrze. (2054-2 10)

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
także **Józefa Freysingera w Nisku**
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(1832-34-)

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i wogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.
Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.
Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderyka).
(282-15-26)

Dla **cukierników, hoteli, aptekarzy** i każdego **gospodarstwa domowego** poleca na wiedeńskiej wystawie pszczelnej i miodowej 1882 r. odznaczony dyplomem honorowym wyborny
miód różany
w blaszankach po 5 kilo, kilo po 50 c., blaszanka 30 c., za gotówkę lub za zaliczką.
Jerzy Dolenec, handlarz miodu w Lublanie.
Dla pp. pszczelarzy, kupców i piernikarzy miód do żywienia pszczół i miód gładki w baryłkach po 60 kilo oraz w szaflikach po 40 i 20 kilo jak najtaniej. (513-13-26)

Rodzicom i Opiekunom!

Zawiadamiam niniejszem Sz. Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich, tak i obecnie przyjmuję **uczniów** na mieszkanie i wikt — zapewniając im sumienny dozór i rodzicielską opiekę. (2083-3-6)
Marya Kudasiewicz,
w Krakowie, ul. Podzamcze Nr. 1, parter.

Wincenta Falska

zawiadamia osoby interesowane, że zakład swój **wychowawczo-naukowy** przeniosła na **ul. Szewską** pod **Nr. 9,** do byłego zakładu p. *Karoliny Krynickiej.* Wpisy codziennie od godziny 11—5. Kurs nauk rozpoczyna się 7 września. (2019-4-5)

Wdowa po profesorze gimn.

przyjmuje **uczniów** uczęszczających do szkół w Krakowie. (1957-6-6)
Ulica Stolarska Nr. 6, II. piętro.

Biuro międzynarodowe umieszczeń
Stanisławy Sikorskiej
w Krakowie, Rynek Nr. 7,
poleca od 1go września, kilka bardzo zdolnych nauczycielek Polek, oraz nauczycielkę Niemkę z wyższym patentem.
(2078-2-3)

Uczniowie

znajdą umieszczenie pod przystępnemi warunkami, u nauczyciela gimnazyalnego, przy ulicy Kanoniczej Nr. 11, II. piętro od frontu. (1980-7-10)

Tapety, sztukaterye, listwy złocone, ceraty na meble i stoły, nadeszły świeże do handlu **Wilhelma Fenza w Krakowie.**
Próby na żądanie opłatnie. (1346-5-)

Biuro nauczycielek i bon
P. Zaleskiej
w PARYŻU (1594-10-)
przeniesionem zostało na Boulevard Pereire Nr. 63, przy placu Wagram.
Prócz stręczenia bon i guwernantek, zajmuje się **zamawianiem mieszkań** dla przybywających na wystawę po cenach 2 do 10 franków dziennie. — Przyjmuje tylko dostatecznie zafrankowane listy.

Winogrona lecznicze

Vöslauskie i Badeńskie, najszlachetniejszy gatunek, bardzo słodkie, 5-kilowy koszyk po 2 złr. rozsyła za zaliczką (1942-3-24)
E. Handl w Wiedniu,
I., Naglerstrasse 16.

Wieś „Lipniczka“

w powiecie Grybowskim, $^3/_4$ mili od stacyi kolei Bobowa, z obszarem 180 morg. roli, 40 mórg lasu wraz z zasiewami, inwentarzem martwym i żywym i urządzeniami domowemi, jest zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **Notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.** (2080 2-3)

OGŁOSZENIE.

W dobrach Jego Excelencyi Hrabiego Włodzimierza Dzieduszyckiego w kluczu Zatozieckim, w powiecie Brodzkim, **jest do wydzierżawienia od 24 czerwca 1890 roku folwark Bródek z Białogłowszczyzną** w przestrzeni około 1,631 morgów, z gorzelnią kontyngentowaną w roku bieżącym na $1334^{81}/_{100}$ hektlr. Bliższych szczegółów powziąć mogą pp. dzierżawcy, z wykluczeniem pośredników, w **centralnej kancelaryi dóbr JE. Hr. Wł. Dzieduszyckiego we Lwowie, ulica Kurkowa Nr. 15.** (2008 3-3)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.
9 g. 18 m. rano z Krakowa } pociąg osobowy
9 g. 31 m. „ z Podgórza } do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa } pociąg oso-
7 g. 28 m. „ z Podgórza } bowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa } pociąg osobowy
5 g. 56 m. „ do Podgórza } ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa } pociąg
4 g. 13 m. po południu do Podgórza } osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa } pociąg o-
9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } sobowy z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (1853 48-)
Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego

Czcionkami Drukarni „Czasu“.
Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.
Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*